ROK VII. Nr. 130 (1741)

SŁOWO

WILNO, Niedziela 10 czerwca 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot".
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow
GRODNO—Księg. T-wa „Ruch".
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIENIEC—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N.-ŚWIĘCIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOŁPCE—Księg. T-wa „Ruch".
ŚWIĘCIANY POW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch".
WOŁKOWYSK—Kiosk B. Gołembiowskiego

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr

Poszukiwania „Italji".

Poszukiwania „Italji" narazie nie dały rezultatów. Od chwili zaginięcia olbrzymiego sterowca mija już 10 dni, a dotychczas nic konkretnego o miejscu, gdzie się znajduje gen. Nobile z swoją załogą nie wiadomo. Ogólnie przypuszczają, że „Italja" poniosła katastrofę u brzegów ziemi Franciszka Józefa. Według przewidywań meteroologów „Italja" pod wpływem silnych wiatrów południowo-zachodnich, a następnie północno-zachodnich zbliżyła się do ziemi Franciszka Józefa; wobec obciążenia sterowca przez obmarznięcie powłoki „Italja" zmuszona była lądować, przyczem widocznie doznała silnych uszkodzeń. Poza przypuszczeniami specjalistów na Ziemię Franciszka Józefa wskazują liczne radjotelegramy, przejęte przez radjoamatorów które wymieniają ten właśnie kierunek „Italji".

Do depesz, przejętych przez radjoamatorów, jednakże nie można przywiązywać większej wagi dlatego, że mogą one być powodem nieporozumień. Komitety pomocy, zorganizowane w Norwegji i Szwecji w Z. S. S. R. oraz okręt - baza gen. Nobile „Citta di Millano", wciąż wysyłają najrozmaitsze depesze, które niejednokrotnie ktokolwiek może wziąć za wołania gen. Nobile. Wogóle w eterze nazwisko „Italji" i gen. Nobile odmienia się na wszystkie możliwe sposoby.

Akcja ratunkowa zorganizowana przez rząd włoski oraz rządy Szwecji, Norwegji i ZSSR ma na celu gruntowne zbadanie we wszystkich kierunkach zapomocą samolotów okolic ziemi Franciszka Józefa. Sowiety wysyłają w tym celu łamacz lodów „Małygin" oraz samolot. Kierownikiem ekspedycji sowieckiej będzie znany badacz krain polarnych prof. Wize, w skład zaś jej wejdą jeden z lepszych lotników polarnych pilot Czuchnowskij i kapitan Anufriow.

Z okazji wysłania ekspedycji polarnej na ziemię Franciszka Józefa prasa sowiecka zaznacza, że przyczyni się to jednocześnie do zbadania tej nieznanej krainy polarnej, która stanowi część terytorjum państwowego ZSSR. Ziemia Franciszka Józefa, odkryta przez ekspedycję austrjacko-węgierską w roku 1873, została zaanektowana przez Sowiety postanowieniem Cika ZSSR z dnia 15 kwietnia 1926 roku, które to postanowienie zakomunikowano wszystkim państwom, z któremi Bolszewja utrzymuje stosunki dyplomatyczne. *Jsz,*

Ostatnie wiadomości o „Italji"

RZYM. 9.VI. PAT. Agencja Stefaniego donosi, że okręt Cita di Milano utrzymywał w dniu wczorajszym od godziny 19 według czasu Greenwich prawie przez 20 minut radjotelegraficzną komunikację ze sterowcem gen. Nobile „Italją".

Sterowiec miał podać dane o położeniu w jakiem się znajduje, a które odpowiadałoby punktowi oddalonemu o 20 minut na północ od Cap Smith, położonego na wschodnim końcu kraju Nordost (Szpicbierg).

Okręt Cita di Milano polecił statkowi Hobby starać się o zbliżenie do wskazanego miejsca, skąd wyruszyłaby wyprawa na saniach, zaprzężonych w psy.

Gdzie się znajduje „Italja"

KINGSBAY, 9.VI. Pat. Okręt Citta di Milano określił pozycję w jakiej się znajduje sterowiec gen Nobile „Italja"—na 80o 30 min. północnej szerokości i 28o wschodniej długości.

Święto 30 pułku piechoty.

WARSZAWA, 9.VI. Pat. W sobotę 9 b. m. odbyła się uroczystość święta pułkowego, stacjonowanego w Warszawie 30 pułku piechoty. Uroczystość połączona była z poświęceniem sztandaru ufundowanego sumptem gmin Warszawy, Łodzi i Łowicza. W uroczystości wziął udział Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki z najbliższem otoczeniem, ministrowie Romocki i Miedziński, przedstawiciele generalicji z wiceministrem Konarzewskim, oraz szereg przedstawicieli korpusu dyplomatycznego.

Wizyta reprezentantów armji rumuńskiej „Marszałka Piłsudskiego".

WARSZAWA, 9.VI. Pat. Dzisiaj w godzinach popołudniowych bawiący w Warszawie przedstawiciele armji rumuńskiej inspektor armji gen. Mardarescu, szef sztabu generalnego gen. Samsonovici wraz z towarzyszącymi im oficerami złożyli pożegnalną wizytę Marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze. Na przyjęciu obecni byli wyżsi oficerowie wojsk polskich z generałem Sosnkowskim na czele.

Los nieuzasadnionej skargi litewskiej

GENEWA 9.VI. (Telegram własny). Raport w sprawie skargi litewskiej, dotyczącej położenia mniejszości litewskiej w Wileńszczyźnie, uznający wyjaśnienia Rządu polskiego w tej sprawie za całkowicie wystarczające, aczkolwiek nie napotkał żadnego sprzeciwu ze strony członków Rady, został jednak odłożony do następnej sesji. Formalnie powodowano się nieobecnością Woldemarasa, który opuścił Genewę już we czwartek, nie chcąc widocznie nadal wysłuchiwać nieprzyjemnych dla siebie uwag i decyzyj.

Potwierdzenie słuszności stanowiska Polski

w sprawie szkolnictwa niemieckiego na Górnym Śląsku.

GENEWA, 9 VI. PAT. Rada Ligi Narodów zajmowała się w dalszym ciągu sprawami, dotyczącemi trybu przyjmowania dzieci niemieckich do szkół mniejszościowych na Górnym Śląsku. Rada przyjęła w tej sprawie raport sprawozdawcy, potwierdzający postanowienia wyroku trybunału haskiego, który, jak wiadomo, uznał zasadniczą słuszność tezy polskiej.

Wyrażając zgodę na przyjęcie raportu, minister spraw zagranicznych Zaleski złożył oświadczenie, w którem stwierdził, że wyrok trybunału międzynarodowego sprawiedliwości uznał słuszność zasadniczych tez rządu polskiego: 1) że szkoły mniejszości na Górnym Śląsku przeznaczone są dla dzieci, których ojczystym językiem jest język niemiecki, a dzieci, mówiące wyłącznie po polsku nie mogłyby kształcić się w tych szkołach, 2) że kwestja, czy jakaś osoba należy do mniejszości, nie jest sprawą dowolną i zapisywanie dzieci do szkoły mniejszości nie może zależeć od wolnej woli osób odpowiedzialnych za ich wychowanie, Neutralny rzeczoznawca pedagog zarządził egzamina, które wykazały, że z 1685 dzieci prawie 48 proc. nie znało dostatecznie języka niemieckiego, ażeby móc kształcić się w szkole mniejszościowej,

Minister zakończył temi słowy: „Muszę bardzo szczerze wyrazić ubolewanie z powodu tego, że „komitet trzech" nie uznał za wskazane polecić w tej chwili Radzie Ligi Narodów zastosowanie tego niezmiernie pożytecznego i praktycznego sposobu. Przyjmując raport muszę oświadczyć, że rząd polski nie mógłby w żadnym razie zgodzić się z tem, azeby na skutek deklaracyj rodzicielskich, nieodpowiadających rzeczywistości, dobre z punktu widzenia pedagogicznego funkcjonowanie szkoły, mogłoby się stać niemożliwe.

Wyjazd Ministra Zaleskiego z Genewy do Paryża.

GENEWA, 9.VI. PAT. Minister Zaleski wraz z żoną i otoczeniem wyjeżdża dziś wieczorem do Paryża.

Raport Ministra Zaleskiego w sprawie albańsko-greckiej.

Co się w nim nie podobało przedstawicielom Niemiec?

GENEWA. 9.VI. PAT. Rada Ligi Narodów przyjmując raport ministra Zaleskiego w sprewie skargi albańskiej, tyczącej się położenia mniejszości albańskiej w Grecji potwierdziła w sposób zdecydowany procedurę postępowania w sprawach mniejszości, uniemożliwiając temsamem wnoszenie skarg w takich sprawach z powołaniem się na art. 11 paktu.

Ze strony przedstawicieli Niemiec w Radzie Ligi czynione były w ostatnich dniach starania w kierunku usunięcia z projektu Zaleskiego tych motywów, którymi powoduje się sprawozdawca proponując Radzie odrzucenie skargi albańskiej.

Odnosiło się to zwłaszcza do tego ustępu raportu, który minister Zaleski podkreślił, że celem traktatu o obronie mniejszości oraz ustalonej co do tego procedury jest po za głównym celem ochrony mniejszości również stworzenie takiego stanu rzeczy by sprawy te nie mogły przybierać charakteru zatargów między państwami, a zarazem zabezpieczenie państw mających wśród swych obywateli mniejszości narodowe od wtrącania się obcych państw do jego spraw wewnętrznych.

Te starania sekretarza stanu Schuberta zdają się wskazywać na to, że rząd niemiecki niechętnie widzi zamknięcie dlań drogi do odwoływania się do Ligi w sprawach mniejszości niemieckiej na polskim Górnym Śląsku.

Z Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 9. VI, PAT. Rada Ligi Narodów postanowiła odroczyć ostateczne załatwienie sprawy planu budowy pałacu Ligi Narodów do sesji wrześniowej.

W kwestji grecko-albańskich nieporozumień Rada wystosowała apel do obu rządów, ażeby na drodze bezpośrednich rokowań uregulowały sprawę odszkodowań dla wysiedlonych Albańczyków z Grecji. Jednocześnie odrzucono prośbę Albanji, ażeby na zasadzie artykułu 11-go paktu Rada zajęła się kwestją położenia mniejszości albańskiej w Grecji.

Pozatem Rada omawiała różne sprawy szkolne, dotyczęce Górnego Śląska, które zostały załatwione na podstawie rozstrzygwięcia stałego międzynarodowego Trybunału sprawiedliwościw Hadze.

Echo noty ministra Zaleskiego w Sowietach.

Komentarz w „Izwiestjach".

MOSKWA. 9.VI. PAT. Komentując notę ministra Zaleskiego, wręczoną 3 b. m. Cziczerinowi „Izwiestja" pochwalają oświadczenie rządu polskiego co do szczerych zamiarów uniemożliwienia czynnikom trzecim narażania na szwank dobrych sąsiedzkich stosunków polsko-sowieckich.

Dziennik uważa, że oświadczenie to jest tembardziej potrzebne, gdyż ostatnie wydarzenia wykazały jasno, że czynniki trzecie pracują bardzo gorliwie nad niszczeniem stosunków polsko-sowieckich i mają, niestety, poparcie pewnych kół w Polsce. Podkreślając, że stosunki sowiecko-polskie rozwijają się w atmosferze zatrutej, dziennik sowiecki zaznacza, że sowiecka opinja publiczna uspokoi się jeżeli po zapewnieniach ze strony rządu polskiego nastąpią odpowiednie czyny.

Wznowienie rokowań handlowych z Czechosłowacją.

PRAGA, 0.VI. PAT. Dzienniki donoszą, że delegacja czechosłowacka z radcą Frydmanem na czele uda się jutro do Warszawy celem dalszego prowadzenia przerwanych nakrótko rokowań handlowych między Polską a Czechosłowacją. Rokowania potrwają 14 dni, a ich wyniki będą, jako trzeci protokuł dodatkowy, dołączony do umowy handlowej po uprzedniem ratyfikowaniu przez parlamenty.

Znakomity wileński artysta-malarz

laureatem Akademji Umiejętności.

KRAKÓW, 9.VI. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Akademji Umiejętności ogłoszono, że nagrodę z fundacji Barczewskiego za dzieło z dziedziny literatury otrzymał prof. Juljusz Kleiner za czter tomowe dzieło o Juljuszu Słowackim, zaś nagrodę malarską tej samej fundacji Ludomir Ślendziński za portret „Żona Artysty".

Na widnokręgu gospodarczym.

Bilans handlowy — inwestycje.

W szeregu aktualnych spraw doby obecnej dwie zwłaszcza budzą wielkie zainteresowanie: pierwsza, o ogólnopaństwowem znaczeniu, dotyczy powodów i przypuszczalnych skutków bierności naszego bilansu handlowego, — druga, związana z interesami kresów wschodnich i ich aspiracjami do postępu gospodarczego, wymaga zastanowienia się, gdzie i w jakim celu należy lokować pożyczki i kapitały inwestycyjne.

Bilans handlowy, za ostatnie miesiące kształtujący się ujemnie, dał powód prasie alarmistycznej do wysuwania przypuszczeń wielce ponurych, do upatrywania w tej okoliczności groźby przesilenia, a nawet kryzysu, który może zadecydować o naszej równowadze budżetowej i płatniczej.

Pomijając milczeniem opinję tego odłamu prasy, który za obowiązek swój poczytuje objaśniać z zasady każdy fakt na niekorzyść polityki, przez rząd obecny reprezentowanej i przez tenże rząd wytrwale i konsekwentnie realizowanej, — uważamy za konieczne poddać ocenie stanowisko tych, nielicznych zresztą sfer gospodarczych, które, zasugestjonowane pierwotnie wyjątkowo pomyślnemi wynikami rządowego programu gospodarczego — przyzwyczaiły się do myśli, że trudne drogi zostały nazawsze ominięte i skłonne są przeto każdą przeszkodę uważać za równoznaczne z wkroczeniem na drogę niewłaściwą. Objaw ten psychicznie jest całkiem zrozumiały, jest jednak o tyle niebezpieczny, że łatwo się udziela.

Najbardziej rozpowszechnionem — w związku z deficytowością naszego bilansu handlowego za ostatnie miesiące — jest twierdzenie, że deficytowość ta nie jest zjawiskiem przejściowem — lecz, odwrotnie, posiadającem cechy trwałości, trwałości wzmacnianej osłabieniem się naszych zdolności konkurencyjnych, wadliwą organizacją eksportu i brakiem kapitału obrotowego dla jego finansowania, potęgowanej ciasnotą na rynkach pieniężno-kredytowych, wreszcie stabilizowanej przez wzrost drożyzny wewnątrz kraju.

Dwa pierwsze czynniki, mające rzekomo decydujący wpływ na wzmacnianie i potęgowanie trwałości zjawiska biernego bilansu, siłą rzeczy tracą swe znaczenie, skoro zważymy, że właśnie zawdzięczając staraniom i zabiegom rządu wadliwa organizacja eksportu ulega stale ulepszeniom czy to w drodze zarządzeń standaryzacyjnych, czy to w związku z powołaniem do życia specjalnej instytucji eksportowej, a wreszcie wobec coraz większego udostępnienia sferom gospodarczym kredytów, ku czemu powstały możliwości właśnie dla tego, że poprzednia ciasnota na rynkach pieniężno-kredytowych rozbiła się o zaufanie, jakie rząd obecny potrafił wpoić zagranicy wobec Polski. Jeszcze rok temu w tychże miesiącach sytuacja bilansu była względnie lepsza przy gorszych, w omawianym zakresie, konjunkturach. Widocznem jest zatem, że te dwa czynniki w sprawie deficytowości bilansu nie odgrywają większej przynajmniej roli. Trzeci czynnik, t. j. wzrost drożyzny może wpłynąć na stabilizację deficytowości bilansu tylko w warunkach drożyzny absolutnej, t. j. zrównania się z najwyższemi cenami na rynkach wszechświatowych. Dotychczas jednak drożyzna u nas jest względna, to znaczy niezupełnie współmierna ze zdolnością nabywczą konsumenta.

Import inwestycyjny w styczniu i lutym wpłynął ujemnie na bilans. Gwałtowny wzrost przywozu w marcu spowodowany był przeważnie zwiększeniem importu towarów, które na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przeliczaniu ceł obłożone zostały z dniem 15 marca b. r. cłem, zwiększonem w stosunku do obowiązującego poprzednio o 72 względnie 30 proc.

Przywóz w kwietniu zmniejszył się o 106, 6 milj. zł. w porównaniu do marca. Wywóz w kwietniu był o 23, 9 milj. zł. mniejszy, niż w marcu. Saldo ujemne zamknęliśmy w omawianym miesiącu sumą 81, 1 milj. zł.

Fakt znacznego zmniejszenia się przywozu zwalnia nas od obowiązku zastanawiania się nad przywozem wogóle, zaznaczymy tylko, że import inwestycyjny trwał w dalszym ciągu. Natomiast zmniejszenie się wywozu wymaga bliższego omówienia. W porównaniu do marca wywieźliśmy mniej produktów spożywczych—o 4,1 milj. zł., zwierząt żywych—o 5.1 milj., materjałów i wyrobów drzewnych—o 4.0 milj., i t. p. grupy te, stanowiące przeszło 70 proc. ogólnego zmniejszenia wywozu obejmują eksport produktów rolnictwa, hodowli i leśnictwa, który to eksport zwykle w tej porze roku obniża się. Zupełnie więc słusznie czynniki rządowe, stwierdzają, iż niema tu żadnych podstaw do obawy lub złowróżbnych przypuszczeń, i że z drugiej strony „znaczna bierność bilansu handlowego, jakkolwiek nie jest pożądana, jest jednak konieczną konsekwencją kredytów zagranicznych: jak w miesiącach poprzednich, tak obecnie, znaczną część przywozu stanowią środki produkcji, konieczne do tego, aby produkcja nasza mogła wogóle iść, a nadto rozwijać się i ulepszać. Dotychczas wywóz nie nadąża za przywozem, lecz każda nowa zainstalowana maszyna przyczynia się do wzmożenia naszych możliwości eksportowych lub do zastępowania importu konsumpcyjnego produkcją krajową"

Otóż przechodzimy do inwestycyj. Prasa Polski zachodniej jest zdania, że rozbudowa części wschodniej będzie gospodarczo kalkulowała się li tylko po dokonaniu rozbudowy części zachodniej, jako obszaru najbardziej przemysłowego. Jeszcze pół roku temu przez jedno z poznańskich pism gospodarczych przy omawianiu inwestycyj wysuwana była teza, że usprawnienie części przemysłowej jedynie tylko może część wschodnią wydźwignąć, bowiem działanie tego usprawnienia pójdzie w dwóch kierunkach: obniżania cen na artykuły przemysłowe i zwiększania cen na artykuły rolnicze — korzyści zatem odniesie rolnictwo w lepszem ustosunkowaniu się cen, tak absolutnem, jak relatywnem, Idziś jeszcze w tych biadaniach nad deficytywością bilansu handlowego można wyczuć tendencję przypisywania zjawiska deficytywości nienależytemu uwzględnieniu interesów przemysłu przy repartycji kredytów inwestycyjnych.

Stanowisko rządu w tej mierze jest znane. Rząd zerwał z poprzednio uprawianą polityką jednostronnego popierania przemysłu, traktując rolnictwo, jako równorzędną z przemysłem dziedzinę produkcji. Z drugiej strony rząd przywrócił do *równych* praw wszystkie dzielnice Państwa, wychodząc ze słusznego założenia, że sprawność gospodarcza kraju najwybitniejszy efekt osiąga przy zespoleniu wysiłków wszystkich, w skład Państwa wchodzących obszarów. Wyrazem obranej przez Rząd polityki jest bardzo wybitne uwzględnienie interesów województw wschodnich pod względem inwestycyjnym. Sądzimy, że z inwestycyjnych kredytów na terenie naszego województwa skorzystać winno przedewszystkiem rolnictwo, w którego podniesieniu zainteresowany być musi właśnie przemysł, bowiem wzrost zdolności nabywczej 75 proc. ludności jedynie zadecydować może o możliwościach rozwoju produkcji nierolniczej.

H-ski.

9. VI. 28.

Ministrowie Niezabytowski i Staniewicz we Lwowie.

LWÓW, 9 VI. PAT. W sobotę o 10 rano przybyli z Warszawy do Lwowa ministrowie Niezabytowski i Staniewicz, wzięli udział w akcie złączenia Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego z Towarzystwem Gospodarskiem. Akt ten odbył się w Uniwersytecie Jana Kazimierza. Minister rolnictwa Niezabytowski odjechał o godz. 21 z powrotem do Warszawy, minister reform rolnych Staniewicz wyjeżdża jutro zrana samochodem do Tarnopola.

Z działalności Wileńsko-Nowogródzkiej Grupy Regjonalnej Bezpart. Bloku Wsp. z Rządem.

W niedzielę dn. 10 b. m. odbędzie się w Lidzie konferencja poselska. na której wygłoszą referaty posłowie: K. Okulicz „Sytuacja w Sejmie i w Rządzie", zaś W. Kamiński — „O sytuacji gospodarczej".

W dniu 17 b. m. w Nowogródku odbędzie się plenarne posiedzenie Parlamentarnej Grupy Regjonalnej Wileńsko-Nowogródzkiej z udziałem obydwu pp. wojewodów: W. Raczkiewicza i Z. Beczkowicza i kuratora Okręgu Szkolnego S. Pogorzelskiego. Porządek obrad przewiduje: sprawę eksportu drzewnego, sprawę białoruską, sprawę szkolnictwa białoruskiego, sprawę ew. przeniesienia siedziby województwa z Nowogródka do Baranowicz, sprawy bieżące i organizacyjne.

Na ostatniem posiedzeniu Grupy, odbytem dn. 1 b. m. w Warszawie, omawiano m. inn. sprawę konieczności rychłego znowelizowania ustawy o długoletnich dzierżawach wiejskich i uchwalono domagać się objęcia nowelą także i dzierżawców terenów, znajdujących się w obrębie Wielkiego Wilna.

Rozdźwięki w Kole Żydowskiem.

Prasa zagraniczna donosi ze Lwowa, że egzekutywa organizacji sjonistycznej w Małopolsce Wschodniej powzięła rezolucję, która wyraża zaufanie posłom i senatorom żydowskim w Małopolsce Wschodniej z prezesem Reichem na czele. Rezolucja wyraża uroczysty protest przeciwko dotychczas praktykowanym metodom walki, prowadzonym przez pewną jednostkę i wyraża głębokie ubolewanie nad ostatnim incydentem w Kole.

Egzekutywa wyraża przekonanie, że wystąpienia w rodzaju posła Grynbauma podkopują prestige polityczny żydowskiej reprezentacji parlamentarnej. Egzekutywa solidaryzuje się ze stanowiskiem swej reprezentacji parlamentarnej i wzywa ją do kontynuowania dotychczasowej polityki, zatwierdzonej przez Radę Partyjną. Egzekutywa wyraża dalej przekonanie, że aczkolwiek inicjatorem ostatniego incydentu była jedna osoba, to nie można jednak tego incydentu uważać za czysto osobisty ze względu na to, że może on przynieść szkodę całej polityce żydowskiej i dlatego zwraca sie egzekutywa do Naczelnej Rady sjonistycznej, jako najwyższej instancji partyjnej, aby się tą sprawą zajęła i na przyszłość uniemożliwiła tego rodzaju zdarzenia.

Z Komitetu Floty Narodowej.

Inspektor Szkolny powiatu Lipnowskiego nadesłał Komitetowi Floty Narodowej około czterech tysięcy złotych, zebranych przez nauczycielstwo tamtejszego powiatu na rzecz budowy morskiej floty.

Zamknięcie szeregu organizacyj socjalistycznych na Litwie.

Z Kowna donoszą:

Centralny komitet partji socjaldemokratycznej otrzymał od władz wiadomość, iż w szeregu powiatach zamknięto litewskie i żydowskie socjalistyczne organizacje młodzieży, które podejrzewane są o działalność przeciwpaństwową.

Gabinet Kosmetyczny absolwentki
„Institut de Beauté Keva Paris"
Usuwanie wszelkich wad cery. Długotrwałe przyciemnianie brwi, regulowanie i środek na porost takowych. Przeciw wypadania włosów, specjalna elektryzacja, skutek nieomylny.
Portowa 28—5 godz. 10—1 od 4—6.
2616—o Wydz. Zdr. 1480.

W grypie, kaszlu i bronchicie mineralna SZCZAWNICKA „Józefina" przynosi ulgę i przywraca zdrowie. Choroby żołądka i jelit usuwa SZCZAWNICKA „MAGDALENA"
2382—9

Dziś w piątym dniu wyścigów konnych w Pośpieszce z totalizatorem odbędzie się konkurs hippiczny pań.
POCZĄTEK o godz. 3-ej PP.

Obrady Sejmu.

Budżet Min. Przemysłu i Handlu.

WARSZAWA, 9. VI. PAT. Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Sejmu toczyła się dalsza dyskusja nad preliminarzem budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Najpierw przemawiał poseł Roguszczak (NPR), który mówił o znacznym rozwoju życia gospodarczego w kraju i z uznaniem wyraził się o ministrze przemysłu i handlu Kwiatkowskim, który dzięki swej energji i fachowości zdołał przeprowadzić wielką część swego programu, dotyczy to zwłaszcza rozbudowy portu w Gdyni oraz rozwoju floty handlowej.

Poseł Wiślicki (BB) prosił ministra handlu, ażeby wziął handel w obronę i dowodzi, że demokratyzm nie polega na tem, ażeby obciażenie miast podatkami wynosiło 73 zł. na głowę, a obciążenia wsi 3 zł. 30 gr.

Słowa te wywołały głośne protesty na ławach stronnictw ludowych i robotniczych.

Poseł Zalewski Stanisław (Klub Nar.) polemizował następnie z wczorajszymi wywodami posła Diamanda, poczem mówił o stosunkach handlowych z Niemcami i Rosją.

Zabrał głos Minister Przemysłu i Handlu Eugenjusz Kwiatkowski, oświadczając co następuje: Możemy zgodnie stwierdzić, że stan obecny w wielu zasadniczych punktach nie może być uważany za zadawalający, nie może być inaczej w kraju, w którym przez dziesięciolecia przemysł hamowany był w rozwoju, a potem zamiast rozwoju kapitalistycznego przyszedł okres zagłady wojennej, a po niej okres spekulacji. Jedyną drogą do uzdrowienia jest uruchomienie i spotęgowanie wytwórczości. Faktem jest, że w latach 1927–1928 zaznaczył się wyraźnie dość duży postęp w dziedzinie produkcji, a w zakresie konsumpcji zaznaczył się wzrost. Minister podkreśla dalej, powiększenie się inwestycyj zarówno państwowych ,ak i w szeregu wielkich organizacyj prywatnych, wzrost oszczędności, napływ obcego kapitału, wreszcie stabilizację stosunków gospodarczych. Omawiając zagadnieuia eksportu drzewnego minister zauważa, że sprawa ta posuwa się w kierunku jakiego żądała Izba. Wywozimy obecnie znacznie więcej drzewa obrobionego, ograniczając wywóz drzewa surowego.

Stanowisko Rządu w sprawie traktatu polsko-niemieckiego jest powszechnie znane. Jesteśmy gotowi w każdej chwili zawrzeć traktat, oparty na równowadze interesów gospodarczych. Bez tej równowagi traktatu nigdy nie zawrzemy. (Oświadczenie to p. ministra Kwiatkowskiego spotkało się z oklaskami całej Izby). Nasze wydatki administracyjne pokrywają się wpływami prawie do 100 proc. Mówiąc o inwestycjach, dotyczących produkcji rolnej minister podkreśla, że rozbudowuje się Chorzów, że podejmujemy nowe wielkie dzieło w Tarnowie i że w dziedzinie produkcji nawozów sztucznych zajmiemy niebawem trzecie miejsce w świecie.

Omawiając sprawę portów naszych, minister zaznaczył między innemi, że rozwój Gdańska dzięki współpracy gospodarczej z Polską stał się prawie, że kwitnący. Skoro program prac około rozbudowy Gdyni będzie wykonany, co nastąpi niedługo Gdynia zyska zdolność przeładunkową, wynoszącą około 4 miljonów ton rocznie. We wrześniu uruchomiona będzie nowa linja okrętowa do Brazylji, która ułatwi ruch emigracyjny z Gdyni oraz wywóz towarów.

Kończąc swe przemówienie, minister Kwiatkowski stwierdza, że gdy dawniej budżet tego Ministerstwa wynosił 0,36 proc. budżetu całego Państwa, to dzisiaj wynosi 3 proc. tego budżetu, a w dziedzinie inwestycyjnej 25 proc. inwestycyj całego Państwa.

Po przerwie zabrał głos poseł Mianowski (BB), który zaznaczył, że rzemiosła oraz mała produkcja w Polsce znajdują się w bardzo niekorzystnej sytuacji. Dopiero Rząd obecny rozpoczął unifikację w tej dziedzinie. Poseł Einsenstein (Klub żyd.) domagał się zniesienia świadectw przemysłowych, równomiernego traktowania spółdzielni żydowskich, Izb Handlowych.

Budżet Minist. Robót Publicznych.

Przystąpiono do dyskusji nad budżetem Ministerstwa Robót Publicznych. Referował poseł Chądzyński (NPR), wywodząc, że preliminarz na rok bieżący jest o 3 miljony wyższy od faktycznych wydatków dokonanych w roku ubiegłym. Poseł Bryła zaznaczył, że Ministerstwo Rob. Publ. pod Rządem obecnego ministra weszło na drogę pomyślnego rozwoju. Minister Robót Publicznych Moraczewski uzasadniał konieczność utrzymania pozycji na założenie państwowej cementowni, która byłaby bronią przeciwko monopolowi kartelu cementowego. Co się tyczy kwot na odbudowę kraju, to ustawa przepisuje, że mogą być przeznaczone na ten cel kwoty, jakie wpłyną z daniny lasowej. Jeżeli to źródło się wyczerpie, należy szukać innych źródeł, jeżeli Sejm nie uchwali nowych źródeł dochodów, to odbudowa stanie. Wreszcie odpowiadał na szereg zarzutów, poczynionych w toku dyskusji. Na tem debaty przerwano i posiedzenie zamknięto.

Budżet Minist. Poczt i Telegrafów.

Z kolei sprawozdawca Socha (Str. chł.) referował budżet Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Przedstawił zmiany poczynione przez komisję w preliminarzu rządowym, których jest niewiele. Przeciwstawił się wnioskom mniejszości o skreślenie z tego budżetu 2 miljonów złotych w różnych pozycjach. Jeden z tych wniosków, natury politycznej domagał się skreślenia uposażenia ministra.

Poseł Ciołkosz (P.P.S.) kwestjonuje wogóle legalność stanowiska Ministerstwa i ministra Poczt i Telegrafów, powołując na jednomyślną uchwałę Sejmu, znoszącą to Ministerstwo, co zbił w uzasadniony sposób w swem przemówieniu. Dłuższy ustęp mowy poświęcił minister sprawie liczników telefonicznych, które bynajmniej nie zahamowały rozwoju telefonów. Minister Miedziński omawiał następnie położenie urzędników pocztowych, wskazując, że 12.500 urzędników zaszeregowano, a 10.000 niższych funkcjonarjuszy awansowano. Sprzeciwił się wnioskowi o wstawienie 6 miljonów na dodatki specjalne, obawiając się, czy dochody na to pozwolą.

VI zjazd delegatów ognisk Zw. Pol. Naucz. Szk. Powsz.

Trzeci dzień obrad.

Przewodniczący delegacji p. Dobosz wobec obecności na sali kuratora Pogorzelskiego, powitał go, wyrażając imieniem związku i ogółu nauczycielstwa—pełne zaufanie do jego poczynań, zmierzających do rozwoju szkolnictwa. Solidarność z tem przemówieniem wszystkich zebranych stwierdzono długo brzmiącemi oklaskami.

P. kurator w odpowiedzi oświadczył, że zaufanie, jakiem darzy go nauczycielstwo, będzie dla niego i władz szkolnych zachętą do dalszej pracy.

Na mównicę wszedł przedstawiciel zarządu głównego Zw. P. N. P. p. Patkowski, który wygłosił referat p. t. „Praca oświatowa nauczycielstwa".

Prelegent wskazywał na konieczność współpracowania nauczycielstwa na terenie powszechnych uniwersytetów regjonalnych oraz kursach zorganizowanych w Trokach. Wzywał, by każde ognisko wysłało conajmniej jednego delegata na te kursa i powołanie komitetu, któryby systematycznie czuwał nad tą doniosłą akcją.

Po referacie wywiązała się b. ożywiona dyskusja, a zabierający w niej głos stwierdzali konieczność podjęcia tej pracy. Delegaci Zw. Wileńskiego oświadczyli się za zapoznaniem nauczycielstwa tutejszego z gospodarczemi zagadnieniami wsi, co niezawodnie zbliży nauczycielstwo do ludności wiejskiej i umożliwi pracę oświatową śród ludu.

Następnie zreferowano sprawozdanie żywotnej działalności komisji zarządu głównego, którego głównym zadaniem w r. ub. było uporządkowanie spraw organizacyjnych na terenie obu województw.

Po dyskusji zjazd wyraził zarządowi absolutorjum i podziękowanie.

Po przerwie prezes oddziału powiatowego ZPNSP. w Wołożynie p. Łyszczarczyk wygłosił referaty pt. „Jak ożywić i prowadzić pracę w ogniskach".

Po wysłuchaniu sprawozdania komisji matki, przystąpiono do wyborów władz Związku.

Do zarządu weszli pp.: Stanisław Dobosz, jako prezes oraz członkowie: Sadowski, Matowski, Jaworski, Radziewanowski, Jasiński, Dracz, Dobrowolski, Zasłona, Osłuchowski, Wesołowski, Tapisz, Łyszczarczyk, Niewiadomski, Wardziak, Brzozecki, Warglewski, Bunimowiczowa i Koneczny.

Sąd honorowy stanowią pp.: Wieruszkowalski, Fleury, Snarski, Dracz, Michniewski, Świerzewski i Orlik, a jako zastępcy: Proniewski, Kisły i Foremny.

Na członków komisji rewizyjnej powołano pp.: Lisowskiego, Marcinowskiego, Całewicza, Młodkowską, Chmielewskiego i Stelmacha.

Po złożeniu sprawozdania komisji weryfikacyjnej przystąpiono do głosowania nad wnioskami, których ogółem złożono 33. Wszystkie one, z których wiele b. doniosłego znaczenia, dotyczyły spraw zawodowych lub oświatowych.

Wnioski te po szerokiem a rzeczowem omówieniu, przyjęte zostały zgodnie z życzeniem prezydjum.

Na tem trzydniowy zjazd został ukończony. Kos.

Zabawa w Zakrecie dziś w Niedzielę, dnia 10-go czerwca b. r. na rzecz Kolonij Letnich urządzona staraniem Centrali Opiek Szkolnych w Wilnie.

Nagrodzona medalami na wszechświatowych wystawach.
Fabryka fortepianów i pianin

„MAŁECKI"

Warszawa — Belweder, ulica Zajączkowska 5.
Egzystująca od roku 1857.
Posiada na składzie wybór gotowych instrumentów po cenach fabrycznych oraz uskutecznia wszelkie reparacje.
Sprzedaż na dowolnych warunkach.
2599-2

Osłabieni i chorzy odzyskują nadwątlone zdrowie, przyjmując najsilniejsze w Europie kąpiele solankowe w CIECHOCINKU
Sezon trwa od 1 maja do 31 października.
2600—o

Wanny Kwasowęglowe przy zakładzie elektro-rentgenologicznym D-ra Iwantera Mickiewicza Nr 24.
W.Z.P, Nr 7

CZEKOLADA ŚMIETANKOWA i mleczno-orzechowa fabryki **A. Piasecki w Krakowie**
Same się reklamują.
Żądać wszędzie.

Potrzebni kolporterzy dobrych wydawnictw w mieście i na wsi na dogodnych warunkach. „Dobra Praca", Zarzecz 28, godz. 1 3 p.p. o

Nie Woronow — i nie Steinach
odmłodzi was i da wam zdrowie... lecz balsamiczna kąpiel nóg w preparacie od lat stosowanym wszędzie.
Sól do nóg Jana, polecana przez najwybitniejszych lekarzy, jest dostateczną znana, aby ją polecić wszystkim, cierpiącym na nogi.
Rzeźkość i elastyczny chód uzyska każdy, jeśli regularnie będzie stosować Sól do nóg Jana. Oryginalna tylko z marką „Słoń" do nabycia wszędzie.
2365—1

Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych
Polskiego T-wa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie
Koedukacyjny zakład naukowy dla osób, które ukończyły conajmniej 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej (państwowej lub prywatnej z prawami), albo—całkowity kurs średniej 3-letniej szkoły handlowej (po złożeniu egzaminów uzupełniających w myśl okólnika M-wa W. R. i O. P. z dn. 31.X. 1927 r. Nr. III. A. 2—15797/27).
Wydziały: 1) OGÓLNO-HANDLOWY, 2) ROLNICZO-HANDLOWY
3-letni kurs nauki.
Po przejściu I-go kursu, wspólnego dla obydwu wydziałów i dającego zasadnicze i zaokrąglone wykształcenie handlowe oraz po złożeniu odpowiednich egzaminów życzący mogą otrzymać świadectwo ukończenia Jednorocznej Szkoły Handlowej.
Sekretarjat Instytutu czynny codziennie od godz. 8-mej do 14-tej, udziela informacyj, wysyła na żądanie programy i przyjmuje podania. Do składanych podań należy dołączyć: 1) ostatnie świadectwo szkolne, 2) metrykę urodzenia, 3) 2 fotografje oraz 4) 10 zł. wpisowego.
Adres: Wilno, ul. Jagiellońska, Nr. 2, IV piętro (Dom T-wa Akc. B-cia Jabłkowscy). 2592—o

P. K. O. Pocztowa Kasa Oszczędności P. K. O.
rozpoczęła już przyjmowanie ubezpieczeń na życie i ubezpieczeń posagowych BEZ BADANIA LEKARSKIEGO.
Składka ubezpieczeniowa począwszy już od 3 złotych miesięcznie
Zgłoszenia, informacje i taryfy w Centrali P. K. O. w Warszawie, Oddziałach P. K. O. w Katowicach, Krakowie i Poznaniu, a także WE WSZYSTKICH URZĘDACH POCZTOWYCH i u upełnomocnionych przedstawicieli.

TEATRALIA

Coś-niecoś o onegdajszej premjerze w Teatrze Polskim. — Dawne dzieje. — Preludja przyszłego sezonu teatralnego. — Co piszą: p. Antoni Słonimski o „Snie Kruszewskiej", p. Stanisław Ignacy Witkiewicz o współczesnym i przyszłym teatrze, a p. Jakób Appenszlak, o tem co widział w Paryżu.

Onegdaj w Lutni, w introdukcji swej konferansjerskiej (nowy wyraz!) do „Dodatku Rewjowego" (nowy typ widowiska) powiedział p. Wyrwicz, czyniąc przejrzystą aluzję do świeżutkiego ogromnego sukcesu na scenie Teatru Polskiego występów gościnnych p. Elny Gistedt.

— Nasz Teatr Polski, proszę państwa, to, w chwili obecnej nie przymierzając jak kalosze. Publiczność gustuje w nich tylko gdy są ...ze szwedzką marką.

Na to, odparowując złośliwość, odpowiedział ktoś z publiczności:

— Ej, ej, panie Karolu, a czy pan nie widzi, że deszcz jak lał tak leje?...

A pomimo to — obeszło się bez *szwedzkich* kaloszy! Publiczności naszej poczciwej zebrało się nawet wcale sporo—i na rewinetkę domowego wyrobu i na „Niespodzianki rozwodowe"..na„Niespodzianki rozwodowe!"

Na afiszu stało jak byk: „Rzecz dzieje się współcześnie".

Współcześnie!

Ma znaczyć: synchronistycznie, równocześnie, jednocześnie. Więc np. królowa Bona umarła współcześnie z opanowaniem Brazylji przez Portugalczyków... Scypjo płakał na gruzach Kartaginy współcześnie z burzeniem Koryntu przez wojska rzymskie ...ale —z jakiemiż to *współcześnie* wydarzeniami historycznemi rozwodził się p. Henryk Duval, bohater „Niespodzianek rozwodowych", tak nieszczęśliwie, że zamiast pozbyć się w ten sposób raz na zawsze teściowej, ożeniwszy się powtórnie, znalazł się w posiadaniu dwóch teściowych?

W tę współczesność wypadnie nam sięgnąć odrobinkę wstecz.

Krotochwila „Les surprises du divorce" Aleksandra Bissona (odszedł z tego świata w 1911 roku) należy do jaknajbardziej typowych fars francuskich przedwojennych. Kto wie nawet, czy obok tegoż Bissona „Kontrolera wagonach sypialnych" tudzież Jerzego Feydeau „Damy od Maxima" i „Opiekuj się Amelją!" nie są „Niespodzianki" jakby kwintesencją, najdoskonalszym okazem bulwarowych fars paryskich, z czasów gdy były jeszcze przyzwoite.

A ilu ich było w Paryżu tych dostarczycieli krotochwil wyfaszerowanych nieporozumieniami, wściekłem *qui-pro-quo*, oszałamiającem *imbroglio*, w którem nie mogąc się połapać, publiczność pokładała się ze śmiechu!.. Gdzie Valabrege, gdzie Courteline? Utrzymały się na powierzchni... fluktów Czasu—„Niespodzianki", „Dama od Maxima", „Kontroler", może dwie trzy jeszcze farsy... z nieodzowną, obowiązkową teściową.

Kiedy to była ta *współczesność* „Niespodzianek rozwodowych"? A no, —gdy padał Jules Ferry, ofiara czarnej niewdzięczności rodaków, co ratując Francję od ruiny ekonomicznej dał jej „un empire colonial" w Tonkinie i w Anamie. Gdy Bismarck stał u szczytu potęgi i chwały, a dzień jego urodzin obchodzono w Niemczech całych jak święto narodowe. Gdy król Ludwik bawarski rzucał się w nurty Starnbergskiego jeziora; gdy Salisburg obejmował w Anglji po niewiedzieć który raz władzę wykonawczą, a Parnell wobec londyńskiego trybunału... i świata bronił świętych praw Irlandji... Tak, wówczas to było, około 1890-go roku gdy cały Paryż „konał ze śmiechu" na pierwszych przedstawieniach najświeższej krotochwili Bissona.

Trzydziesty dziewiąty roczek ma już dziś—i patrzcie jaka jeszcze rzeska, jaka mocna, w jakiem tempie potrafi szastać się po scenie!

Co prawda, p. Wyrwicz tak staruszką obraca, że dziw, iż się onegdaj w Teatrze Polskim nie roztrzęsła. Ale kiedy hulać, to hulać! Przypomniała sobie babcia dziewic-wieczór.

Minjaturowa rewijka dodana do trzech aktów Bissona, „podjęta" własnemi siłami dzielnego, „do wszystkiego" zespołu Teatru Polskiego — nie zawiodła. Owszem, p. Opolski za bailadę „Smętna dziewica" dostał rzęsiste brawa, „Mary Lou" śpiewana duetowo przez pp. Dąbrowskiego i Wyrwicza-Wichrowskiego wypadła — zwłaszcza z tekstem angielskim—doskonale, p. Kamińska zeszła na parter z koszyczkiem bukiecików, któremi poobdarzała kilku przedstawicieli publiczności; finał „Wiosna ...pod parasolami ogólnie się podobał.

Robimy, słowem, wszystko aby się zabawić w tej atmosferze teraźniejszej: mokro-zimnej, z zawieszonym nad krajem nieurodzajem, wśród nudy i niesmaku „załatwiania" po całej Europie sprawy litewskiej rozłażącej się co chwila, z każdem pociągnięciem, jak kiepski drylich...

Reduta nasza tymczasem rozjeżdża po całej Polsce. Za pośrednictwem swoich pełnomocników układa się z magistratem o warunki przyszłego sezonu. Faktem na razie jest tylko to, że grać bedzie w Wilnie. Jak często? Co i jak ma być wystawione? Na razie: tajemnica.

Podobno w ciągu lata (kiedyż ono się zacznie!) ma być uruchomiony teatrzyk w ogrodzie Po-Bernardyńskim—przedewszystkiem dlatego aby się gościom Targów Północnych nie nudziło. Oczywiście repertuar byłby... jaknajlżejszy. O „podkasanej" Muzie nie wspominam, bo dziś nawet matrony chodzą przecie podkasane.

Dla tem większego fasonu zjedzie do Wilna podczas Targów Północnych Reduta — choćby z niewiedzieć jak daleka. Da kilku przedstawień reprezentacyjnych—i znowu wyjedzie kontynuując swój objazd wszechpolski.

Oto narazie wszystko, co słychać „od strony" teatru. Przyjemnie jeszcze zanotować, że obu naszym, do niedawna wileńskim artystom pp. Kurnakowiczowi i Kijowskiemu wcale pięknie powodzi się w Warszawie. O p. Kurnakowiczu prasa stołeczna pisze raz po raz nader pochlebnie, podkreślając nie byle jaki jego talent, ubolewając przy tem, że utalentowany artysta dotąd jeszcze nie miał roli, w której mógłby się należycie popisać... Co zaś do p. Kijowskiego, to świeżo osiągnął piękny sukces w tytułowej roli Golema w sensacyjnej sztuce żydowskiego pisarza Lewina wystawionej w reżyserji Marka w cyrku warszawskim. Nawet Słonimski w „Wiadomościach Literackich", któremu się Adwentowicz wydał w „Golemie" tylko poprawnym, napisał o Kijowskim, że „wydaje się być zdolnym i myślącym artystą". Wystarczy. Jeżeli się coś p. Słonimskiemu „wydaje", ręczyć można, że tak jest.

Dobrze nam znany „Sen" Kruszewskiej, grany też w Poznaniu, wystawiono niedawno (zupełnie jak w Reducie) w warszawskim teatrze Scena Nowa znajdującej się w sali wspaniałego, świeżo wzniesionego gmachu Związku Kolejarzy. Schody marmurowe, kolumny malachitowe, ogromna, biała kupuła, z głębi której spływają potoki światła elektrycznego... Tylko publiczność — szara, bynajmniej nie elita inteligencji.

To też, tenże p. Antoni Słonimski, jeden z pierwszych dziś poetów w Polsce, skomandryta, krytyk teatralny naprawdę Młodej Polski, napisał:

„Groźnie się robi na duszy, gdy widzi się wspaniałą salę domu kolejarzy wypełnioną publicznością. Poza garstką fachowców, literatów i krytyków siedzą tam prości, spracowani ludzie, dla których ten „sen" nie może być zdrowym wypoczynkiem. Zamula ciemne głowy, oszukuje ludzi myślących i dostarcza prymitywnej, taniej rozrywki półmędrkom, którzy lubią rozwiązywać szarady. „Czarne wojsko"—„to faszyści"—mówi jeden spryciarz. „Książe" — to Piłsudski, a może Radziwiłł?"—zastanawia się inny kolejarz. Jeśli kolejarzom odradza się wódkę, bo kolejarz urżnięty może spowodować katastrofę, tembardziej odradzać się im powinno „Sen" Kruszewskiej. Maszynistów, którzy byli na tej sztuce, należy poddać kuracji, pokazać im „Obronę Częstochowy", „Kościuszkę pod Racławicami" albo „Szopkę" Wandurskiego. Słowem coś w tym rodzaju".

P. Słonimski widzi też w zmechanizowaniu i zrytmizowaniu aktorów (według recepty z Pohulanki), „nowy objaw redutowego obłędu".

Nie podzielamy awersji p. Słonimskiego. Właśnie „Sen" wręcz wymagał tego zrytmizowania i zmechanizowania. Było to *jedyne* i *najlepsze* rozwiązanie problematu: *jak* wystawić taką sztukę.

Rozmyślnie zahaczyło się o *warszawski* „Sen" aby pokazać na żywym przykładzie, że jednak wolno „podchodzić" do Reduty niekoniecznie na kolanach, jakby sobie tego życzyli wileńscy jej bałwochwalcy.

Stanisława Ignacego Witkiewicza wystawiono w Poznaniu sztukę zatytułowaną „Metafizyka dwugłowego cielęcia". Nie utrzymała się na afiszu. Nie udało się tym razem Witkiewiczowi zakpić z publiczności, bo już nikt jego sztuk na serjo nie bierze. Oby tylko niepospolity talent pisarski Witkiewicza nie zmarnował się w służbie—mistyfikacyj i pozy!

Swoją drogą Witkiewicz w zapowiadającym się wcale interesująco nowym tygodniku warszawskim „Wiek XX-ty", z dn. 20 maja, pisząc o teatrze przyszłości dał wyraz przekonaniom, mającym głębokie uzasadnienie i nietylko jego własnym.

„Ogólnie twierdzą — pisał — że

Doroczna podróż inspekcyjna pana wojewody.

Inspekcja powiatu wilejskiego.

W dniu 5.VI r,b. Pan Wojewoda Raczkiewicz wspólnie z Kuratorem Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Pogorzelskim oraz towarzyszącymi P. Wojewodzie—Naczelnikiem Wydziału Bezpieczeństwa Publ. p. Kirtiklisem, Komendantem Wojewódzkim Inspekt. Praszałowiczem udał się na szczegółową inspekcję powiatu Wilejskiego.

Na granicy powiatu Wilejskiego i Oszmiańskiego spotkał pana Wojewodę Starosta pow. Wilejskiego p. Nitosławski z towarzyszącymi mu Komendantem powiat. P. P. oraz inżynierem powiatowym. Na wstępie dokonana została inspekcja Urzędu Gminnego w Żodziszkach oraz zwiedzono tamże przychodnię Sejmikową i nowozakupiony gmach, w którym mają być ulokowane: Urząd Gminny oraz szereg instytucyj społecznych.

W Wilejce pan Wojewoda rewizytował D-cę 3 Bryg. K. O. P. płk. Nowaczyńskiego, poczem nastąpił akt poświęcenia kamienia węgielnego pod nowobudującą się 7 klasową szkołę powszechną.

Następnie pan Wojewoda zwiedził areszt prewencyjny, w gmachu zaś Starostwa odbył dłuższą konferencję z Radą Miejską w sprawie aktualnych potrzeb i rozbudowy miasta oraz wysłuchał życzeń radnych białoruskich gminy Wilejskiej.

W dn. 6.VI r.b. nastąpił wyjazd na dalszy teren powiatu. Po drodze do Kościeniewicz dokonano inspekcji urzędów gminnych i posterunków P.P. w Kołowiczach, Kurzeńcu i Rzeczkach oraz zwiedzono znajdujące się tam szkoły.

W Kościeniewiczach odbył się akt poświęcenia kamienia węgielnego pod nowobudujący się gmach Urzędu gminnego podczas ktorego pan Wojewoda wobec, zebranej Rady Gminnej i okolicznej ludności wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Z Kościeniewicz Pan Wojewoda udał się do Dołhinowa, gdzie spotkał go D-ca 3 Brygady K. O. P. płk. Nowaczyński i D-ca I Baonu K. O. P. W Dołhinowie zwiedzone zostały 3 komp. 1 Baonu KOP., Straż Ogniowa, Urząd gminny oraz szkoła powszechna, poczem na boisku sportowem odbyły się ćwiczenia młodzieży. W Budsławiu, dokąd Pan Wojewoda przyjechał z Dołhinowa, na spotkanie wystąpiły I Baon i szwadron KOP. Po zwiedzeniu Urzędu Gmin, szkół i straży oguiowej Pan Wojewoda dokonał dekoracji Krzyżem Zasługi wójta gminy Franciszka Rusieckiego.

Zwiedzając po drodze Urząd gminny, Posterunek P.P. i szkoły w Wiazyniu Pan Wojewoda odwiedził następnie w maj. Szybki, mogiłę przedwcześnie zmarłego naczelnika Wydz. Samorządowego Urzędu Woj. ś.p. Stefana Kopcia, na której złożył wieniec.

W dalszej drodze zwiedzone zostały szkoła w Dubowie oraz urząd gminny, straż ogniowa i szkoła w Chocieńczycach.

Po przybyciu do wsi Czerwiaki, gminy Chocieńczyckiej, Pan Wojewoda osobiście rozdał 2.000 zł. ludności, która ucierpiała podczas pożaru we wsi Borki tejże gminy.

W powrotnej drodze do Wilna dnia 7-VI r.b. Pan wojewoda dokonał inspekcji posterunku P.P. w Wilejce, oraz zwiedził mogiłę poległych 30 policjantów w walce z bandytami.

Szczegółowa inspekcja powiatu Wilejskiego wykazała szereg niedomagań, których usunięcie będzie specjalną troską Pana Wojewody.

KRONIKA

NIEDZIELA **10** Dziś Małgorzaty jutro Barbary.

Wschód sł. g. 3 m. 40

Zach. sł. o g. 19 m. 34

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologji U. S. B.
z dnia — 9 VI 1928 r.

Ciśnienie średnie w m.	755
Temperatura średnia	+ 16°C.
Opad za dobę w mm.	—
Wiatr przeważający	Północny.

Uwagi: Pół pochmurno.
Minimum za dobę — °C.
Maximum na dobę 20°C.
Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA.

— **J. E. Biskup Kazimierz Michalkiewicz Sufragan Wileński** w dniu dzisiejszym 1o czerwca, jako w piątą rocznicę konsekracji swojej biskupiej, odprawi uroczystą Mszę św. w Bazylice Katedralnej o godzinie 9.3o.

URZĘDOWA.

— **Nowy system urzędowania w Starostwach.** Poczynając od 1 lipca rb. wprowadzony zostaje w życie statut organizacyjny starostw opracowany przez Urząd Wojewódzki.

Inowacja ta przewiduje cały szereg udogodnień dla interesantów i uproszczenie prac wewnętrznych.

SAMORZĄDOWA.

— **Najbliższe zadania wydziału powiatowego.** Na najbliższem posiedzeniu Wydziału powiatowego Wil.-Trockiego rozpatrzone będą następujące sprawy: przyjęcie przez niektórych członków funkcji referentów lustratorów poszczególnych działów, propozycja postawiona przez dowództwo 21 baonu 6 Brygady KOP w sprawie budowy dwóch nowych mostów (rozpiętości 35 i 25 mtr.) w miejscowośbiach: Musa gm. Mejszagolskiej i Zyngi gm. Niemeńczyńskiej. Propozycja ta jest o tyle dogodna, że powiat poniósłby ewentualnie tylko koszty budulca, KOP zaś, resztę.

Koszt tych mostów wyniósłby w tych warunkach zaledwie trzy tysiące złotych.

Trzecią ciekawszą sprawą byłoby omówienie aktualności koniecznych wydatków, co wywołane jest chwilowym brakiem pieniędzy.

MIEJSKA.

— (o) **Podatek od lokali.** Z dniem 1 czerwca upłynął termin płatności podatku lokalowego za II kwartał 1928 r. Zgodnie z przepisami ustawy do 14 b. m. kasa miejska przyjmuje wpłatę podatku bez doliczania kary za zwłokę. Po upływie tego ulgowego terminu podjęte zostaną przymusowe kroki egzekucyjne, przyczem doliczane będą kary za zwłokę.

— (o) **Podania o ulgi podatkowe.** Dotychczas praktykowano, iż podania, składane do Magistratu m. Wilna o ulgi podatkowe lub rozłożenie sumy podatkowej na raty, nie były całkowicie motywowane, a zawierały jedynie suchą prośbę i wyłuszczenie żądań. W sprawie tej wydane zostało przez Izbę skarbową zarządzenie, stwierdzające, iż podania o ulgi podatkowe, niezawierające motywów, któreby odtwarzały potrzebę udzielenia tych ulg, nie powinny być uwzględniane. Wobec powyższego Magistrat załatwia w sensie odmownym podania, nieodpowiadające warunkom, przewidzianym w rozporządzeniu Izby Skarbowej.

— **W obronie drzew.** W związku z notatkami w prasie o zamierzonem przez Magistrat wycięciu lip przy ul. 3 maja, mieszkańcy Łukiszek złożyli p. Prezydentowi miasta petycję, opatrzoną licznemi podpisami z prośbą o zachowanie tych lip od zagłady teraz i na przyszłość. Delegacja nadmieniła również p. Prezydentowi o krążących pogłoskach, jakoby Magistrat zamierzał ściąć wszystkie drzewa na placu Katedralnym pod pozorem, że zasłaniają one Bazylikę.

Pan Prezydent zapewnił delegację, że wszelkie tego rodzaju pogłoski są bezpodstawne i że on sam uważałby takie postępowanie za barbarzyństwo.

Sądzimy, że informacje powinny chyba uspokoić obywateli, co do losu drzew swego miasta.

— **33.000 bezpłatnych obiadów wydał Magistrat w m cu maju.** Według cyfrowych danych Wydział Opieki Społecznej przy Magistracie m. Wilna wydzielił w kuchniach miejskich w ciągu miesiąca maja r. b. 12,000 bezpłatnych obiadów po 55 gr. i 21.000 obiadów po 30 gr. czyli na ogólną sumę 21.000.

SZKOLNA.

— **Dyr. Seminarjum** Naucz. Żeńskiego w Wilnie powiadamia, że egzamin do Seminarjum (mieszczącego się przy ul. Augustjańskiej 4) rozpocznie się dn. 20 czerwca.

Nadmienia się przytem, że przy Seminarjum jest internat.

— **Pokaz prac uczniowskich.** Przy Centralnej Szkolnej Pracowni Robót Ręcznych (ul. Zawalna 5), urządzony został pokaz prac uczniowskich, który zwiedzić można w dniach 10, 11 i 12 b. m. od godz. 10 do 14-ej i od 16-ej do 18-ej. Pokaz ten zainteresować winien przedewszystkiem szerokie koła nauczycielstwa.

— (r) **Tegoroczni maturzyści gimn. im. J. Słowackiego.** Skromnie, lecz uroczyście odbył się akt rozdania świadectw dojrzałości tegorocznym abiturjentom gimnazjum państwowego im. Juljusza Słowackiego.

W gabinecie dyrektora gimnazjum zebrali się wszyscy ci uczniowie kl. 8-mej, którzy złożyli egzaminy maturalne.

Dyrektor uczelni w asystencji wychowawcy po przemówieniu okolicznościowem wręczył następującym maturzystom świadectwa dojrzałości: Abelunasowi Czesławowi, Aleksandrowiczowi Stefanowi, Bogdanience Romanowi, Gordonowi Leonowi, Hranickiemu Anatoljuszowi, Kacowi Eljaszowi, Korolowowi Michałowi, Laskaryzowi Emanuelowi, Marcinkiewiczowi Władysławowi, Masiulanisowi Zygmuntowi, Paszkiewiczowi Edwardowi, Piotrowskiemu Henrykowi, Raubo Albertowi, Trejderowi Czesławowi, Wasilewskiemu Janowi i Zieleckiemu Jarosławowi.

Ogółem na 18 uczniów 8-mej klasy tego gimnazjum, świadectwa dojrzałości uzyskało 16-tu.

HARCERSKA.

— **500-etlecie zgonu Zawiszy Czarnego.** W ubiegłą niedzielę w sali im. A. Mickiewicza odbyła się z inicjatywy „Czarnej Trzynastki" Wileńskiej Drużyny Harcerskiej uroczysta akademja ku czci patrona Harcerstwa Polskiego — Zawiszy z Garbowa. W akademji łaskawie wzięli udział: prof. Halka Ledochowska (skrzypce) - pani Święcicka (śpiew) i chór „Harmonja" pod batutą pana Bojakowskiego. Akademję otworzył dh. harcmistrz M. Puciata przemówieniem na temat: „Zawisza na tle ideologji harcerstwa? Śród licznie bardzo zebranej publiczności byli także obecni pan Wojewoda, biskup Bandurski oraz pan Kurator. Organizacja akademji pod każdym względem warta jest naśladownictwa. Podobno Komenda Wileńskiej Chorągwi Harcerskiej nie poprzestała tylko na akademji, a złożyła na ręce Rady Miejskiej projekt nazwania którejś z ulic, niezawsze racjonalnie dotychczas ochrzczonych, nazwą: „ulica Zawiszy Czarnego". Motywy są tak jasne, że niezawodnie Magistrat zechce przychylić się do projektu i tem stwierdzić jeszcze raz, że Wilno zawsze stało i stoi na straży świetnej tradycji narodowej; umie pamiętać o godnych tej pamięci bohaterach.

Km.

POCZTOWA.

— (x) **Wilno otrzymuje podziemną trasę telefoniczno-telegraficzną.** Informują nas, iż Ministerstwo Poczt i Telegrafów zatwierdziło ostatnio projekt budowy podziemnej trasy telefoniczno-telegraficznej na terenie m. Wilna.

W związku z tem Dyrekcja P. i T. w Wilnie zamierza jeszcze w rb. przystąpić do układania t. zw. podziemnych rur kablowych. Same zaś kable ułożone zostaną w roku przyszłym.

Po zakończeniu tych robót zniesione zostaną w Wilnie wszystkie dotychczas sterczące słupy telefoniczno-telegraficzne.

Podkreślić należy, iż inowacja ta, która dzięki staraniom prezesa Dyrekcji p. inż. Żółtowskiego zrealizowaną zostanie, przyczyni się w dużej mierze do pewnych oszczędności na rzecz Skarbu Państwa i Magistratu m. Wilna, jak również do estetycznego i kulturalnego wyglądu naszego miasta.

— (x) **Budowa bronzowych przewodów telegraficzno-telefonicznych na terenie Dyrekcji Wileńskiej.** Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Wilnie przystąpiła ostatnio do robót zamiany dotychczasowego przewodu żelaznego na przewód bronzowy (miedziany) na trasie Wilno—Nowogródek i Wilno—Baranowicze. W najbliższym czasie zaś nastąpi również zamiana przewodu żelaznego na bronzowy na trasach Wilno - Warszawa i Baranowicze—Słonim.

AKADEMICKA.

— **Nadzwyczajne walne zebranie Zrzeszenia Asystentów** USB. odbędzie się dn. 13 bm. o godz. 19-ej w sali Nr 3 Gmachu Głównego. Na porządku dziennym między innemi sprawa wejścia w życie pragmatyki asystenckiej.

PRACA i OPIEKA SPOŁECZNA.

— (x) **Bezrobocie w Wilnie stale się zmniejsza.** Według ostatniego zestawienia cyfrowego liczba bezrobotnych wynosi obecnie w Wilnie 4369 osób. Z tego kobiet 1311 i mężczyzn 3o58.

Stałe zasiłki z państwowej akcji doraźnej pobiera obecnie 743 bezrobotnych.

Odpowiednio do zestawienia z tygodnia ub. liczba bezrobotnych zmniejszyła się do dnia wczorajszego o 32 osoby.

— (x) **Subsydja miejskie dla instytucyj dobroczynnych.** Magistrat m. Wilna wyasygnował ostatnio dla poszczególnych instytucyj dobroczynnych w Wilnie ogółem 52,27o zł. i 8o gr. tytułem subsydjów za miesiąc maj.

Podkreślić należy, iż tym razem sumę tę Magistrat wyasygnował jednorazowo, nie zaś, jak dotąd bywało, ratami.

— (z) **Zapotrzebowanie robotników do Francji.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy wysyła w miesiącu czerwcu 1o rolników, 1o kobiet oraz 2o robotników do rudy żelaznej do Francji.

Wyjazd nastąpi z Mysłowic: 12, 14, 18, 21 i 25 czerwca.

WOJSKOWA.

— (o) **Przegląd poborowych.** W poniedziałek, dnia 11-go czerwca, winni stawić się do przeglądu poborowi rocznika 1905 kat. B, z nazwiskami od lit. A do Ż włącznie, zam. w obrębie wszystkich komisarjatów m. Wilna, i rocznika 1906 kat. B, z nazwiskiem na lit. A, zam. we wszystkich komisarjatach, we wtorek zaś, dnia 12-go czerwca, poborowi rocznika 1906 z nazwiskiem od lit. B do F włącznie, zam. we wszystkich komisarjatach.

KOMUNIKATY.

— **Z życia organizacyj śpiewaczych.** Ta część społeczeństwa wileńskiego, która się interesuje rozwojem muzyki wokalnej, z radością powita wiadomość o uroczystościach, które się odbędą w Wilnie w niedzielę, dn. 17 bm. i obudzą Wilenko nasze z błogiego uśpienia, a więc: 1) w godzinach popołudniowych w sali prób T-wa Muzycznego „Lutnia" odbędzie się zjazd delegatów Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych, działających na terenie województw Wileńskiego i Nowogródzkiego, w celu utworzenia Wileńskiego Związku Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych, przyjęcia statutu, wyborów władz związkowych, etc., 2) w tejże sali odbędzie się doroczny zjazd delegatów Związków Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych z całej Rzeczypospolitej Polskiej, 3) wieczorem o godz. 8 w Teatrze Wielkim na Pohulance odbędzie się po raz pierwszy w Wilnie konkurs zespołów śpiewaczych, pracujących stale w Wilnie. Do konkursu stanie 9 organizacyj śpiewaczych, a mianowicie chóry: Akademicki, Drukarzy, Kolejowców, Pocztowców, „Echo", „Harfa", „Harmonja", „Hasło" i „Lutnia". Każdy chór odśpiewa dwie pieśni, a następnie 3 pieśni wykonane będą przez wszystkie chóry zbiorowe, pod dyrekcją dyr. Jana Leśniewskiego.

Szczegóły konkursu podamy niebawem.

— **Referat prof. Mienickiego.** W poniedziałek 11 bm. o godz. 7 w Seminarjum histor. (Zamkowa 11) odbędzie się posiedzenie Wydz. III TPN, na którem doc. USB R. Mienicki wygłosi referat pt.: - J. P. Dworzecki-Bohdanowicz, zapomniany heraldyk wilenski.

— **Wystawa Wileńskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków.** W Pałacu Reprezentacyjnym codziennie otwarta VI Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb Wil. T-wa Artystów-Plastyków od godz. 10 rano do 7 wiecz. Drugie wejście w podwórzu.

RÓŻNE.

— **Loterja Fantowa.** Dzisiaj, dn. 1o czerwca i w poniedziałek dn. 11 czerwca, Bratnia Pomoc Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej urządza loterję fantową w celu zebrania funduszów na wycieczkę krajoznawczą i na zasilenie zapomóg na leczenie swych chorych członków. Wycieczka ma za zadanie zapoznać abiturjentów szkoły z ważniejszemi ośrodkami przemysłu wytwórczego w Polsce — Śląskiem i Zagłębiem Dąbrowskiem, jak również z ośrodkami kultury narodowej — Warszawą i Krakowem.

Nie posiadając innych źródeł do pokrycia swych potrzeb, uczniowie szkoły pod kierunkiem personelu nauczycielskiego wykonali własną pracą większą część fantów, jak stoły, szafki, biurka, krzesła i t. d., poza tem kilku młodych artystów wileńskich w myśl haseł filareckich ofiarowało, jako fanty, oryginalne akwarele, obrazy olejne, malowane garnki i t. p.

Młodzież żywi nadzieję, że usiłowania jej nie będą daremne i że społeczeństwo wileńskie oceni należycie jej wysiłki, nabywając bilety loteryjne w cenie po 5o groszy, wzamian za co każdy będzie miał szanse powiększenia sprzętu domowego lub artystycznego o objekty niepośledniej wartości.

TEATRY i MUZYKA.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś po raz trzeci, pełna humoru i werwy świetna krotochwila Bissona i Marsa „Niespodzianki rozwodowe", która zyskała ogólny poklask i uznanie licznej publiczności.

W rolach głównych Dunin-Rychłowska, Szczęsna, Śniadecka, Lenk, Dąbrowski, Opolski i Wyrwicz-Wichrowski, który sztukę wyreżyserował.

Widowisko zakończy wyborny dodatek rewjowy Nr. 1, utrzymany w ramach artystycznych, a składający się z następujących numerów: Zamiast prologu, Ostatnia dziewica, Twoja ciotka... moja ciotka, Mary Lou, Publiczność ma głos, W restauracji „Montmorency", Twe smutne uczy, Finał „Wiosna".

Jutro „Niespodzianki rozwodowe" i dodatek rewjowy.

— **„Tylko Ty"!** Przygotowania do wystawienia nowej komedji muzycznej W. Kollo. „Tylko Ty"—w całej pełni.

Codziennie odbywają się próby pod kierownictwem reżyserskim K. Wyrwicz-Wichrowskiego i muzycznem Mieczysława Kochanowskiego.

RADJO -WILNO.

Niedziela 10 czerwca 1928 r.

10.15 - Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej—na wszystkie stacje.
12.00 - Transmisja z Warszawy.
16·00—17.00: Transmisja odczytów rolniczych z Warszawy.
17.00—18.30: Transmisja z Warszawy: koncert popularny.
18.35—19.00: Odczyt w języku litewskim wygłosi J. Kraunajtis.
19.00—19.25: Muzyka z płyt gramofonowych.
19.25 - 19.50: Audycja dla dzieci w wykonaniu uczenic gimn. im. A. Czartoryskiego.
19.50 — Komunikaty i rozmaitości.
20.15—22.00: Transmisja z Warszawy: koncert muzyki lekkiej.
22.00 - 22.30: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty P.A.T.

Wielebnemu Ks. Proboszczowi Kozłowskiemu i wszystkim, którzy przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi

ś. † p.

Alfredowi Gnatowskiemu

Ziemianinowi Ziemi Wileńskiej

tą drogą składamy serdeczne „Bóg Zapłać"

RODZINA.

Smutny koniec uciekiniera z Rosji sowieckiej.

Onegdaj na pograniczu polsko-sowieckiem w pobliżu Iwienca w czasie patrolowania żołnierze Kopu znaleźli w rowie przydrożnym zwłoki nieznanego mężczyzny. Wobec tego jednak, że zwłoki nie posiadały żadnych ran względnie znaków, któreby wskazywały na ewentl. skrytobójcze morderstwo, przeto zachodzi podejrzenie, iż ów mężczyzna po ucieczce z Rosji sowieckiej z wycieńczenia umarł w rowie przydrożnym.

Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji odnośnych władz. (x)

Zatrzymanie dezertera litewskiego.

W dniu wczorajszym na pododcinku Plikiszki koło Niemenczyna patrol polskiej straży pogranicznej zatrzymał litewskiego szeregowca niejakiego Stefana Turbasa w czasie, gdy nielegalnie przekroczył granicę z Litwy do Polski.

W toku dochodzenia Turbas zeznał, iż z powodu złego obchodzenia się z żołnierzami zdezerterował ostatnio z 8-go litewskiego pułku piechoty stacjonowanego w Szawlach i przekroczył granicę w celu udania się do Polski.

Litewskim dezerterem zajęły się odnośne władze. (x)

Każdy może
zbudować nowoczesne selektywne radjoodbiorniki według „SCHEMATÓW RADJO — PRASY".
Sprzedaż we wszystkich księgarniach.

Poniedziałek 11 czerwca.

12.00—: Transmisja z Warszawy.
17.00—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych.
17.15—17.3o: Chwilka litewska.
17.45 18.1o: „Cechy osobowości.
18.15 - 19.00: Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni B. Sztrala w Wilnie.
19.05 - 19.3o: Audycja dla dzieci.
19.3o—19.55: „Juga i Hramawik" — bajka białorussa — wygłosi Helena Romer.
19.55—: Komunikaty i rozmaitości.
2o.3o—22.oo: Transmisja z Warszawy: koncert międzynarodowy.
22.00—22.3o: Transmisja z Warszawy.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Wizyta włamywaczy.** Dn. 6 bm. wyjechało z Warszawy do Wilna około 2o włamywaczy kas ogniotrwałych.

W związku z powyższem Urząd Śledczy ostrzega banki i inne instytucje, posiadające kasy ogniotrwałe.

W nocy na 7 bm. przybyli włamywacze usiłowali rozpruć kasę ogniotrwałą w lokalu Kurji Metropolitalnej (Zamkowa 6), lecz usłyszawszy kroki stróża — zbiegli.

W kasie znajdowało się około 3o tys. złotych.

— **Ujęcie kolportera bibuły komunistycznej.** W pociągu Wilno—Warszawa na st. Białystok, aresztowano Lejbę Lewa, przy którym znaleziono 13o sztuk odezw komunistycznych, omawiających ostatni proces Biał. Hromady.

— **Pożar.** Dn. 9 bm. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w pracowni stolarskiej J. Nowzera (św. Mikołaja 9). Straż ogniowa natychmiast ogień stłumiła. Straty wynoszą około 35o zł.

— **Ucieczka z ochronki.** Z ochronki przy ul. Trwałej zbiegli: 14-letni Leonard Wróblewski, 13-letni Stanisław Witkowski i 11-letni Kazimierz Zynkiewicz.

SPORT.

Tragiczna śmierć instruktora sportów wodnych Makabi.

W dniu wczorajszym instruktor sportów wodnych ŻTSG. Makabi 20-tu letni Krupeni korzystając z wolnych chwil wybrał się samotnie na przejażdżkę łódką. W pewnej chwili łódka wywróciła się. Wioślarz pomimo wysiłków nie zdołał oswobodzić nóg, zbyt silnie przymocowanych paskami do podstawki.

Po kilkuminutowych borykaniach się Krupeni stacił widać siły i zanim pośpieszono na pomoc udusił się w wodzie.

Zwłoki po wydostaniu z wody złożono na przystani Makabi.

Reprezentacja Polska — Repr. Żydowska 2:1

Zawody wspomnianych reprezentacyj, wywołały ogromne zainteresowanie, to też boisko 6 pp. Leg. zapełniło się po brzegi. Po świstku sędziego p. Franka stają przed sobą drużyny, polska w składzie: Naczulski (1 pp. Leg.), Zienowicz (Ognisko), Kostanowski (AZS) Puno (Pogoń), Halicki Pawłowski (Pogoń) Wisbel (1 pp. Leg.), Wasilewski, Godlewski II (AZS) i żydowska składająca się z graczy Makabi, zasilona Rogowem i Polaczkiem z ŻAKS'u.

Silna fizycznie, chociaż absolutnie niezgrana drużyna reprezentacji polskiej cały prawie czas miała przewagę, której jednak nie zdołała wykorzystać.

Początkowo gra toczy się równo i dopiero w 36 minucie Wasilewski po przeboju zdobywa drugą bramkę, a wślad za nią trzecią, nieuznaną przez sędziego.

Drużyna czarna białych dokłada starań. Pada dla nich bramka, nieuznana przez sędziego, a następnie honorowa zdobyta po kornerze.

Na tem kończy się serja bramek. Usiłowania Zielonych (polska) rozbijają się o dobrze usposobionego Rogowa i brak szczęścia.

Sędzia dyktuje rzut karny przeciwko cz.-białym. Publiczność wyraża swoje niezadowolenie, a nawet przychodzi do b. przykrego i nienotowanego w kronikach wileńskiego sportu wypadku. Oto jakiś b. krewki „sportowiec" rzuca w sędziego butelkę. Powstaje zamieszanie zlikwidowane natychmiast przez ochronę boiska.

Ogólne podniecenie sprawia, że Wibel nie wykorzystywuje karnego.

Do końca meczu wynik pozostaje bez zmiany. Stosunek ten nie odpowiada przebiegowi gry, gdyż repr. polska powinna była wygrać w stosunku znacznie wyższym.

Podczas meczu sędzia zarządził trzyminutową cisza celem uczczenia pamięci tragicznie umarłego członka Makabi—Krupeni.

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego Marszu Szlakiem Batorego.

W dniu 8.VI b. r. pod przewodnictwem prezydenta m. Wilna p. Fojelewskiego Józefa w sali posiedzeń Rady miejskiej odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Marszu Szlakiem Batorego. Na posiedzeniu tem omówiony został szczegółowo program prac poszczególnych sekcyj, wyłonionych na poprzedniem ogólnem zebraniu Komitetu organizacyjnego.

Wyścigi konne.

Zapisy na dzień dzisiejszy.

I Gonitwa płaska na dyst. 24oo mtr. Nagroda 1ooo zł.

1) **Erica** rtm. Dowgiałło i por. Juścińskiego, 2) **Kaprys** Gr. Ofic. 9 p. S. K., 3) **Byle-Jaki** płk. Karatiejewa. 4) **Pex Ball** rtm. Pilawitza, 5) **Alfa II** por. Abramowicza, 6) **Dunajec** por. Donnera.

II Gonitwa z płotkami na dystansie 28oo mtr. Nagroda 1ooo zł.

1) **Umizg** mjr. Falewicza, 2) **Monte-Catini** rtm. Kapiszewskiego, 3) **Magnat** Gr. Ofic. 9 p. S. K., 4) **Boston** rtm. Cierpickiego, 5) **Herburt** por. Ignaczaka.

III Steeple-chase Wileński. Dystans 36oo mtr. Nagr. 1ooo zł.

1) **Ma Coquine** por. Jankowskiego, 2) **Herburt** por. Ignaczaka, 3) **Signorina-Romanelli** ppłk. Rómmla, 4) **Umizg** mjr. Falewicza, 5) **Alba** 4 p. uł., 6) **Wojak** por. Donnera, 7) **Bianka** rtm. Kapiszewskiego.

Do konkursu hippicznego zapisały się trzy panie: Helena Benisławska na koniach: **Nałogowy** i **Oksana**, Marja Nitosławska na koniach: **Oswobodzicielka** i **Łoskot** oraz Eugenja Kamionkowa na **Nektarze**. Warunki konkursu: 10 przeszkód wysokich do 1 mtr. szer. do 2 mtr. 5o cm. Tempo 3oo mtr. na minutę.

IV Gonitwa płaska na dyst. 16oo mtr Nagroda 5oo zł.

1) **Mista** rtm. Karatiejewa, 2) **Atlanta** S-ki Lubelskiej, 3) **Puszta** S-ki Lubelskiej, 4) **Herold** Gr. Ofic. 9 p. S. K., 5) **Erica** rtm. Dowgiałło i por. Juścińskiego, 6) **Blady Niko** por. Donnera, 7) **Moorwind** rtm. Malsaga, 8) **Derwisz** J. M. Falewicza, 9) **Alfa II** por. Abramowicza, 1o) **Droga** St. Bronikowskiego, 11) **Byle Jaki** płk. Karatiejewa, 12 **Czarowna** płk. Kozierowskiego.

V Steeple-chase na dyst. 3ooo mtr. Nagroda 7oo zł. 1) **Liberty** K. K. Ważyńskich, 2) **Moment** 9 p. S. K., 3) **Łańcuch** M. S. Wojsk., 4) **Umykaj Polmoodie** S-ki Lubelskiej, 5) **Horodenka** Gr. Ofic. 15 p. uł., 6) **Hrabianka** Gr. Ofic. 15 p. uł., 7) **Mignon** Gr. Ofic. 9 p. S. K.

VI Gonitwa z płatkami dyst. 21oo mtr. Nagroda 5oo zł.

1) **Jazon** Gr. Ofic. 9 p. S. K. 2) **St Bronchit** St. Bronikowskiego, 3) **Delicieux** Gr. Ofic. 9 p. S. K., 4) **Friga** Gr. Ofic. 9 p. S. K., 5) **Bajeczna** rtm. Dowgiałło i por. Juscińskiego, 6) **Dagober** K. K. Ważyńskich, 7) **Horodenka** Gr. Ofic. 15 p. uł., 8) **Ewiwa** por. Donnera, 9) **Estokad** J. Mołodeckiego, 1o) **Xalapa** mjr. Falewicza, 11) **Tancerka** rtm. Reliszko.

Nasi faworyci.

1) **Pex-Ball, Kaprys,** 2) **Boston, Umizg,** 3) **Signorina-Romaneli, Umizg,** 4) **Herold, Moorwind,** 5) **Horodenka,** 6) **Jazon, Horodenka.**

Przypominamy, że początek o godz. 3 po poł. W. T.

Z SĄDÓW

Echa dalekich wojen.

Działo się to w czerwcu roku 192o podczas cofania się armji polskiej. Do wsi Rudawa, pow. Brasławskiego, przybyło dwóch żołnierzy w celu zarekwizowania furmanek.

Okazało się, że koni niema, a z rozmów z chłopami, którzy nagwałt chcieli przelansować wiadomość o ukrywających się w lesie bolszewikach dzielni żołnierze zrozumieli, że właśnie w tym lesie ukryte zostały konie. Wielkie było zdumienie i oburzenie gospodarzy, kiedy po godzinie jeden z żołnierzy wrócił, prowadząc trzy konie. Drugi żołnierz został w lesie.

Odwaga i spryt żołnierza była przyczyną jego nieszczęścia, bo oto czterej włościanie — staroobrzędowcy: A. Łaszkow, A. i J. Maślakowy i A. Zorow, aby uratować konie od rekwizycji, rozbroili żołnierza, a następnie zamordowali go w bestjalski sposób, miażdżąc mu czaszkę uderzeniem kamienia. Nieprzytomnego już dobito z własnego karabinu.

Po kilku latach dopiero sprawa została wyświetlona i wszyscy czterej otrzymali w Sądzie Okręgowym po 12 lat więzienia ciężkiego.

Sąd Apelacyjny, do którego odwołali się zasądzeni, uznał, że kara ta jest zbyt surowa, zredukował wysokość jej do 6 lat więzienia ciężkiego, a Zorowa całkowicie uniewinnił.

Obronę wnosili mec. Petrusewicz i Kulikowski.

Niezlikwidowana sprawa.

Głośnym był w swoim czasie **opór,** zorganizowany przez pp. Ostrowskich, kierowników instytucyj białoruskich, i przez ówczesne władze Seminarjum prawosławnego w Wilnie przeciwko legalnemu zarządzeniu władzy objęcia przez Dyrekcję Robót Publicznych i przekazania Archiwum Państwowemu w Wilnie kilkapokojowego lokalu, zwolnionego po białoruskiej szkole powszechnej w po-bazyljańskim gmachu w Wilnie. P. Ostrowska została wówczas za obrazę urzędników państwowych przy spełnianiu ich obowiązków skazana przez Sąd Okręgowy na kilka miesięcy więzienia, przeciwko czemu apelowała do wyższej instancji. Sprawa b. dyrektora gimnazjum białoruskiego p. Radosława Ostrowskiego z powodu, iż znajdował się w Poznaniu w więzieniu śledczem w sprawie „Hromady", została odroczona i dopiero teraz, dnia 28 czerwca stawać się będzie w Sądzie Okręgowym p. R. Ostrowski, oskarżony z art. 532 K. K. (o)

---

sztuka musi w dalszym rozwoju społecznym zaniknąć, na tle zaniku samego poczucia osobowości i związanych z niem uczuć metafizycznych. Będzie to wynikiem ogólnej mechanizacji i szarzyzny. Malarstwo i poezja już giną w ostatecznym rozpaczliwym wybuchu. Nawracanie do rzeczy dawnych odrodzenie realizmu i hiperrealizm nie jest nową drogą dla sztuki, tylko symptomem konania. Teatr nie stworzył swoich form równoważnych w stosunku do czysto formalnej twórczości w innych odłamach sztuki i prawdopodobnie ich nie stworzy—zaniknie powoli bez chwały, zamrze w ogólnym chaosie nieporozumień".

A dalej:

„Dzisiejsze teatry o mieszanym repertuarze i środkach działania są zgubą teatru wogóle. Zespół aktorów i reżyserów, który musi pracować co chwila w zupełnie heterogenicznych wymiarach, od płaskiej farsy do głębokich machin symbolicznych, od życiowych dramatów do rzeczy czystoartystycznych, doprowadza do tego piekielnego bałaganu, w którym w żadnym z tych rodzajów nic naprawdę wielkiego powstać nie może. Muszą się wydzielić na razie dwa bloki kierunków: artystyczny i realistyczny, muszą wydać dwie odrębne instytucje i rozdzielić między siebie odpowiednich ludzi. Marnowanie sił, przez nieumiejętne ich użycie jest ogólną cechą naszego społeczeństwa. Teatr nie jest wyjątkiem".

Święte słowa.

Bałagan w teatrach, coraz to fantastyczniejsze pomysły reżyserskie, brak idei przewodniej, nadmiar efektów dekoracyjnych, rebusy etc. wszystko to wiąże się ściśle z tem... co zaobserwował p. Appenszlak, współredaktor warszawskiego „Naszego Przeglądu", uczyniwszy z Kolonji, gdzie był na otwarciu międzynarodowej wystawy prasy, wycieczkę do Paryża.

Okazuje się, że *teraźniejsze życie* zaczyna już wybijać z tchu i zwalać z nóg...

„Motoryzacja—pisze—jest w Paryżu doprowadzona do absurdu. Nadmiar samochodów, wyziewy benzynowe, hypertrofja środków komunikacyjnych... sprawiły, że dziś w Paryżu *najszybszym* wehikułem są nogi dla ludzi pracujących, życie staje się męką, coraz trudniej poruszać się, coraz ciaśniej w Paryżu, z każdym dniem wzmaga się ogłuszający hałas motorów, zgrzyt kół, turkot maszyn, ryk klaksonów. Już pisma drukują artykuły wstępne, poświęcone „kryzysowi komunikacji"; odbywa się odwrót z frontu ideologji urbanistycznej. Potęga techniczna dusi się własnym ogromem. W ogrodach, na trawnikach leżą bladzi, zmordowani, spoceni robotnicy. Miasto huczy, dwadzieścia osiem stopni w cieniu, do domu daleko, w ludnych dzielnicach nie otwiera się w mieszkaniu okien, aby uchronić się przed trucizną wyziewów. Wieczorem jest tak parno, że trudno oddychać. Ruda łuna elektryczna pada na chmury".

Dokąd się ucieka—z tego piekła?

— Do starej dzielnicy Paryża, gdzie w głębokiej kawiarnianej piwnicy najwytworniejsze towarzystwo słucha... starych piosenek francuskich, melodyj pasterskich z XVI-go wieku.., prześlicznych motywów burgundzkich przy akompanjamencie, któż wie, jak starych instrumentów.

Stary Lavanet, w stroju średniowiecznego patrycjusza dyryguje, i wszyscy z niewysłowioną radością w oczach, z naiwną, dziecięcą uciechą nuż mu wtórzyć chórem, że aż mury starej piwnicy drżą:

Trou-la-la, trou-la-la!
Trou-la, troula, trou-la-la!

Lub podchwytuje się chóralnie refren starej, starej piosenki o młynarence, co zgubiła podwiązkę:

Elle a perdu sa jarretiere,
Sa jarretiere ne tenait pas!

Innego zaś dnia, późnym wieczorem, idzie się do autentycznego kabaretu „Pod zwinnym zającem" (La pin agile).

„Stara, okopcona izba. Docisnąć się trudno. Goście, zastygli w milczeniu, słuchają, wchłaniają w siebie słowa sentymentalnych piosenek, dźwięki harfy, refreny, śpiewane przez smutnych poetów, zarazem śpiewaków, przez tak zwanych *copains*, którzy popisują się śpiewem i roznoszą na tacach nalewkę czereśniową. Najlepszy świat towarzyski jest tutaj. Nastrój z „fin de Siecle. Deklamują Verlaine'a — nie futurystów! I to ma powodzenie, budzi się reakcja przeciw „urbanizmowi", bunt przeciw maszynie, tęsknota do nastroju cichego, do poezji wspomnień, do kołyszącej melancholji dawnego liryzmu".

— — — — — — — —

Pojedziemy dziś sobie — dorożką, powoli, — na „Niespodzianki rozwodowe".

Albo i piechotą pójdziemy? Co?

Cz. J.

Kino-Teatr „HELIOS“ Wileńska 38.

Parter od 1 zł., Balkon 70 gr. Dziś na ogólne żądanie publiczności wznowienie wielkiego arcydzieła ze „Złotej serji“ dramatu serc pig głosnej sztuki Wł. Pierzyńskiego „USMIECH LOSU“. W roli główn. ulubien. publiczn. Wileńskiej, najpopul. gwiazda ekranu polskiego Jadwiga Smosarska, mistrzowie: K. Junosza-Stępowski, Józef Węgrzyn, Bodo, Dowmunt, Balcerkiewiczówna i inni. Tancerki siostry Halama. Rzecz dzieje się w Warszawie, Krakowie i Zakopanem. Arcydzieło. które oczarowało, wszystkich, a więc kto jeszcze nie widział, musi ujrzeć!

Kino-Teatr „Polonja“ A. Mickiewicza 22.

Parter od 80 gr. Dziś premjera. Najpotężniejsze arcydzieło XX wieku. Role główne kreują: Natalja Lisienko, Wanda Zawiszanka, Albert Steinruck, Fred Sym, Walter Rylla i Oktaw Kaczanowski w obrazie Polsko-Wiedens. p. t. „DUSZE DZIECI OSKARŻAJĄ WAS“ dramat życiowy w 10 akt. Początek o g. 4, ost. 10.25,

Kino-Teatr „Wanda“ Wielka 30.

Dziś! Na srebnym ekranie. Najbogatszy i najpiękniejszy film! Popisową kreacja Huguetty Duflos znana „Królową Paryża“ „SZALONA NOC“. Oszałamiający erotyczny dramat w 12 akt., pełen miłośnego czaru. Sceny baletowe wykonały najpiękniejsze dziewczęta z słynnych kabaretów „Moutin-Roage“, Folies Bergene“ i innych.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 9 do 14 czerwca 1928 r. włącznie będzie wyświetlany film: **„Zew Morza“** według powieści Stefana Kiedrzyńskiego w 12 aktach. W roli głównej: Marja Malicka z udziałem marynarki wojennej i handlowej oraz lotnictwa morskiego. Orkiestra pod dyrekcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 5 m. 30, w niedzielę i święta od godz, 3-ej m. 30. Początek seansów o godz. 6-ej, w niedziele i święta od godz. 4. Następny program: „PASIERBICA“.

Kino Kolejowe „OGNISKO“ (obok dworca kolejowego).

Program od dnia 7 b. m. „KSIĄŻE KRWI“ (Monsieur Boaucaire) 10-cio aktowy dramat historyczny z czasów Ludwika XV, podług noweli Bootha Tarkingtona p. t. „M-r Beaucaire“. Rzecz dzieje się w Wersalu pod Paryżem i w angielskiej miejscowości kąpielowej Bath. W rolach głównych: Rudolf Walentino, Bebe Daniels. Całkowity dochód z kina w dn. 8 i 9 czerwca r. b. przeznacza się na oprocentowanie wpisów szkolnych za niezamożnych uczni Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie. Pocz. seansów o g. 6, 8 i 10 w. w niedziele i święta o g. 4, 6, 8 i 10.

Krawiec męski
Józef Wojciula
przeprowadził się na ul. Wileńską 36 (wejście z bramy). - 0

LETNISKO w okolicach Wilna w uroczej miejscowości w pobliżu Zielonych jezior w folwarku, dogodne pokoje lub mieszkanie z całodziennem utrzymaniem. Las, ogród owocowy, warzywny, komunikacja dogodna. Informacje dokładne dowiedzieć się Lubelska 3 m. 2, od godz. 9—11 rano i 5—7 p.p.

Poszukuje się wykwalifikowanego nauczyciela na wieś, od razu na przeciąg jednego roku. celem przygotowania chłopca do 1 klasy gimnazjum. Zgłoszenia: Kierwiński, poczta Hołubicze, powiat Dzisnieński. 2578—o

Specjalne laboratorjum dla amatorów fotografów **Rembrandt** Wilno, ul św. Jańska 6 -, telef 1—88, Wywoływanie, kopiowanie, powiększanie pod kierownictwem specjalisty fotografa Tanie i dobre wykonanie 1385 o

FORTEPIANY, PIANINA i FISHARMONJE pierwszorzędnych Zagranicznych i Krajowych fabryk TYLKO GWARANTOWANEJ jakości. SPRZEDAŻ i WYNAJĘCIE **K. Dąbrowsko** Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6. 1957 -

Światowej sławy kurorty i domy zdrowia.

Pensjonaty, internaty dla dziewcząt i dla chłopców. Cena całego utrzymania dla dzieci wynosi 140 fr. szwajcarskich, dla dorosłych 150 fr. szw., która jest stałą dla czterech uzdrowisk przy tygodniowej zamianie. Referencje przeszło tysiąca rodzin. Prospekty na żądanie. (Zworotna portorjum).

Bureau der Pensionnaten Pestalozzi (Fédération Internationale des Pensionnats Européens) Budapest, V., Alkotmany Strasse 4. I. (Telephon: Teréz 242—36).

Kurorty i domy zdrowia:

Na Węgrzech: Budapeszt, Siófok. W **Szwajcarji:** Genewa, *) Lozanna, *) Neuchatel, *) Lucerna, Montreux, *) Zurich, *) Lugano, St. Moritz, We **Francji:** Paryż, *) Deauville, Trouville, Biaritz, Aix-les-Bains, Grenoble, *) Evian (Genewskie Jezioro), Chamonix, **Na Francuskiej Riwjerze:** St. Raphael Cannes, Nizza, Juan-les-Pins, Monte-Carlo, Mentona, W **Anglji.** Londyn *), Cambridge, *) Brigthon, Folkstone, We **Włoszech:** San-Remo, *) Nerwi, Wenecja, Bordighera, Abbazia, Riccione, Rzym, Neapol, *) Palermo, Meran. W **Austrji:** Wiedeń. * Zell-am-Zee, Linz, *) Insbruck, *) Salcburg, *) W **Niemczech:** Berlin, *) W Belgji: Ostenda, W **Afryce:** Algier, Tunis.

W miejscowościach, zaznaczonych gwiazdką, internaty dla chłopców i dziewcząt, oraz dla dorosłych są otwarte przez cały rok. Inne pensjonaty i kurorty otwarte są tylko w ciągu lipca, sierpnia i września.

Wycieczki mają zniżki od 25 proc. do 50 proc. oraz pullmanowskie wagony. Cena utrzymania w ciągu roku szkolnego (od 15 września) wynosi 110 franków szwajc. miesięcznie. 11—2221

Wakuje przy Zakładzie Wychowawczo-Poprawczym w Wielucianach, poczta Nowa Wilejka, stanowisko stolarza. Zgłaszać się do Naczelnika Zakładu Wychowawczo-Poprawczego w Wielucianach. —2

POTRZEBNY spólnik (-ka), posiadający 10.000 zł. gotówką. Pośrednicy zbyteczni się fatygować. W. Pohulanka 7, Biuro Informator op g. 10—4. 1-6192

Placówka Polska Meblowa S. Makowski, Zawalna 15. Okazyjnie, francuski żakob antyczne tanio, łóżka malioniowe z materacami. Stoły jadalne, szafy garderoby i t. d. 1-8192

Zgubiony kwit lombardowy (Biskupia 12) Nr 23893 unieważnia się. —o

Gotówkę lokujemy najsolidniej i na oprocentowanie D. H.-K. „Zachęta“ Gdańska 6, tel. 9-05

KUPIĘ używaną kasę ogniotrwałą, średniej wielkości. Oferty listownie: Tatarska 12, Skarżyński. —o

MIESZKANIE z 5-ciu pokoi ze wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Św, Michalski 10, m. 4, od 2-4 pop. -o

KUPIĘ działkę ziemi z zabudowaniami, obszarem 20—35 ha. Pożądane okolice Wilna lub bliższych st. kolejowych. Zgłoszenia: Wilno, Objazdowa 2, W. Strażewicz. o—2622

Okazyjnie, tanio z powodu wyjazdu sprzedaje się młyn, z całkowitem urządzeniem w ruchu, w centrum miasta. Biuro „Administracja“ Wielka Nr 56. Tamże do sprzedania uprząż na 4 pary koni. 2587o

Straciłem dnia 8 b. m. paczkę 20-to złotowych banknotów. Za odnalezienie lub wskazanie znalazcy znaczne wynagrodzenie. Wiadomość przez telefon Nr 1368. o 2615

Dom z ogrodem owocowym do sprzedania w N.-Wilejce przy ul. 3 maja. Dowiedzieć się: ul. Kościelna 6/17, Zienkiewiczowa. —o

Oszczędzajcie Wasze pieniądze!!

1 PARA zastąpi 3—4 PARY pończoch lub skarpetek przy użyciu jedynego środka POŃCZOCHRON, zabezpieczającego je od darcia i pocenia nóg. Cena pudełka z sitkiem zł. 1.25. SPRZEDAŻ WSZĘDZIE. „POŃCZOCHRON“ zaświadcz. przez Państwowy Zakł. bad. żywn. i przedm. użytku za Nr 9397 o nieszkodliwości. Zastrzeżony w Min. Przem. i Handlu Nr P. 23105. Na żądanie odsyłamy za zalicz. pocz. do domu. Oddamy przedstawicielstwa na pozo- łe województwa. Wytwórnia Chem. „TRIOLA“, Warszawa, Zielna 35, tel. 153 30. o—2583

Krzeszów — Uzdrowisko w Karpatach 500 metr. n. p. m. POCZTOWY DOM ZDROWIA wśród gór i lasów szpilkowych — kąpiele rzecz e i słoneczne. PENSJONAT we własnym zarządzie — pod stałą kontrolą lekarską. **Sezon do 15 września 1928** Ceny umiarkowane. Wcześniejsze zgłoszenia konieczne. Linja kolejowa Lwów—Stryj—Ławoczne. Kolej i poczta w miejscu. o 11 2

Letnisko w zdrowo-nej i nadzwyczaj malowniczej okolicy nad jeziorem Wielka - Szwakszta. Odległość od jeziora Narocz 10 klm. Warunki do omówienia listownie. Adres: D. Koziełło, fol. Jażgunowszczyzna, poczta Konstantynów Święciany. 2602 - o

Letnisko w majątku z utrzymaniem, las, rzeka, ogród owocowy. Informacje: sklep jubilerski T. Filipski, Wilno, Zamkowa 6. —1

Letniska z utrzymaniem w majątkach ziemskich. Informacje: Jagiellońska 8 m. 12, Biuro Techniczne, tel. 560 2463 - 4

Letnisko do wynajęcia z 2-ch pokoi z kuchnią i dwiema werandami, po drodze do Niemenczyna na 13-tym kilometrze, nad brzegiem Wilji, na górze, w lesie. Dojazd z Wilna autobusem, od przystanku 5 minut drogi. Szczegóły do omówienia: Mickiewicza 33 m. 6, telefon 12—12, godziny 5 7 p.p. i do 9-tej z rana. o - 2612

Dom z placem o powierzchni 300 sążni kw., bez obdłużenia, do sprzedania. Cena 1000 dolarów, ul. Bagatela 12, Nowe Zabudowanie. o—2624

SER Ojców Trapistów b. tłusty i nie ostry. Kilo 400 poleca J. Zwiedryński i S-ka, Wileńska 28, tel. 1224. 2563—o

Flance pomidorów, warzywa i kwiatów, wielki wybór pięknych odmian, poleca prod. nasion S. Wilpiszewski. Sprzedaż w „Sklepie Rolniczym“ Wielka 15, (Szwarcowy 1). - 3

Zgubioną książ. wojsk. wydaną przez P. K. U, Lida, na imię Kumidera Konstantego, rocznik 1895, unieważnia się. o - 2621

Najlepsze Instrumenty Geodezyjne Teodolity, niwelatory, astrolabje, goniometry, planimetry etc. powszechnie znanej firmy **Gustaw Heyde, Drezno** — również — taśmy miernicze i ruletki w wielkim wyborze tylko w fabrycznym składzie optyczno-okulistycznym **„Optyk Rubin“** Wilno. UL. DOMINIKAŃSKA 17, TEL. 10-58. Najstarsza firma w kraju (egzyst. od 1840 r.)

Sklep z mieszkaniem: 2 pokoje i kuchnia, do wynajęcia. Ul. Mickiewicza 37 m. 4. o 8852

Zgubiony index Nr 319, oraz imatrykulacja Nr 4138 na imię Marji Werstakowskiej unieważnia się. o 2603

Dr med. **T. WĄSOWSKI** POWRÓCIŁ. Choroby uszu, gardła i nosa. Wileńska 12 m. 3. Przyjmuje od 4 do 5. Wydz. Zdr. Nr 110.

Kondycji na lato poszuk. b. nauczycielka instytutu kijowsk. Lekc. i konw. franc. Pomoc: niem., ang., i muz. Najlepsze ref. Antok. Wiosenna 6 m. 2. o 2555

LEKARZE

Dr. G. WOLFSON weneryczne, moczopłciowe i skórne, ul. Wileńska 7, tel. 1067. - 787

Ładowanie i reperacje AKUMULATORÓW do radjo i samochodów. Wilno. Trocka 4, „Radjo“. - o

M. Wilenkin i S-ka Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 9, dom własny. Istnieje od 1843 r. Fabryka i skład mebli: jadalne, sypialne, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła d eboe i t. p. Dogodne warunki i na raty.

DOKTOR **D. ZELDOWICZ** chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9—1, od 5—8 wiecz. 2218 82

Choroby serca, astma, Sanatorjum „Salus“ Dr. Kupczyka Kraków, Szujskiego 11.

Dr Hanusowicz Ordynator Szpitala Sawicz, choroby skórne, weneryczne, godziny przyjęć 5—7 pp. Zamkowa 7—1 Leczenie światłem: Sollux, lampa Bacha (sztuczne słońce górskie) i elektrycznością (djatermja) —2494

Kobieta-Lekarz **Dr. Zeldowiczowa** KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDOW MOCZOW. od 12--2 i od 4--6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277. W. Zdr. Nr. 152.

Letnisko-Pensjonat nad jeziorem, las sosnowy. St. Landwarów, m. Leśniczówka. Dowiedzieć się: Antokolska 62-a, Olszewska, lub na miejscu. o—2582

Do sprzedania urządzenie sklepowe z ladami, nadaje się do magazynu wódczanego, lub kolonjalnego. Wiadomość: Wileńska 44, u dozorcy. o—2587

Została zgubiona pamiątkowa bransoletka, złota (łańcuszek) dnia 6 czerwca, na ulicy. Znalazcę proszę odnieść za wynagrodzeniem, ul. Jasińskiego 4, m. 2. 2604 - o

Doktór Medycyny **ŁUKIEWICZ** choroby weneryczne, skórne i płciowe, ul. Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich 1, przyjmuje od 4 7. —463

Dr. POPILSKI choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5—7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej 04 W.Z.P. 1

DOKTOR **K. GINSBERG** choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8. —35

Doktór-Medycyny A. CYMBLER choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapja, słońce górskie djatermja. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9-2 i 5-8. W.Z.P 43.

LEKARZE DENTYŚCI

Lekarz-Dentysta MARYA **Ożyńska-Smolska** Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 m. 5. Przyjmuje: od 8—1 i od 4 7. Wydz. Zdr. Nr. 3

AKUSZERKI

AKUSZERKA **W. Smiałowska** przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamożnym ustępstwa. Z. P Nr. 63

Za gotówkę. UBRANIA podług najnowszych WZORÓW i NA RATY. na zamówienia i gotowe poleca **L. KULIKOWSKI** ul. Ad, Mickiewicza Nr. 33-a. Duży wybór materjałów ostatnich nowości **Wykonanie pierwszorzędne** - 11

Oszyscy już przekonali się, że FOTORRAFICZNE aparaty z OBJEKTYWAMI **Busch** SĄ NAJLEPSZE SKŁAD FABRYCZNY **„Optyk Rubin“** Wilno. UL. DOMINIKAŃSKA 17, TEL. 10-58. Najstarsza firma w kraju (egzyst. od 1840 r.)

TANIO! **Piłki tenisowe** TANIO! **N GLEZER** wyroby gumowe TANIO! Gdańska 6, tel. 421. TANIO!

WOJSKOWE SPÓŁDZIELNIE i DOSTAWCY WOJSKOWI Kawę zbiorową świeżo mieloną najlepszej jakości luzem i w opakowaniu poleca Wytwórnia artykułów gospodarczych **„ENWE“ Nauma Wajnsztejna** Wilno, ul Trocka 9, tel 500

KREM Cazimi METAMORPHOSA Radykalnie usuwa piegi, wągry, zmarszczki i inne wady cery

H. BALFOUR.

2 WALKA O DOKUMENTY

— Wydałem resztę pieniędzy i dopóki ostatnia moneta nie wyślizgnęła się z mej kieszeni, nie dbałem o przyszłość. Potem przeżyłem dosyć zabawny okres prób: byłem chłopcem u piekarza, potem szofierem...

— Pan jest zdumiewający! Ale czyż rodzina pańska nie mogła znaleźć jakiejś odpowiedniej dla pana posady?

Brat mojej matki zaproponował mi posadę w biurze, ale wolałbym umrzeć z głodu, niż przyjąć tego rodzaju pracę!

Zgadzam się z panem najzupełniej: I cóż potem?

— Przyłączyłem się do towarzystwa filmowego, które jechało robić zdjęcia z polowania na grubą zwierzynę w południowej Afryce. Mieliśmy zostać miljonerami, lecz wszystko się nie powiodło i byłem zmuszony pracować ciężko, by zebrać pieniądze na powrót. Wreszcie los uśmiechnął się do mnie, gdyż uzyskałem posadę korepetytora synka sir Johna Carthew, któremu zalecono dłuższy pobyt w Szwajcarji. Spędziłem tam najlepszy okres mego życia. Zimy spędzam tam często, ucząc sportowców narciarstwa.

Życie pańskie nie było zbyt monotonne! — zauważył Amerykanin. — Stanowczo szczęście mi sprzyja, gdyż widzę, że znalazłem w panu odpowiedniego towarzysza. Gdyby to wszystko było zapisane w tej księdze Debretta — warta byłaby przeczytania.

To mówiąc, odwrócił kilka kart książki, której nie wypuszczał z rąk, z miną zupełnie obojętną. Jednak bystrzejszy od Neda obserwator, zauważyłby niezawodnie, że pod pod maską obojętności kryło się coś że nazwisko, które wyczytał niby przypadkiem, było już mu dobrze znane. Nie zmieniając wyrazu twarzy rzekł:

— Jakież dziwne nazwiska mają Anglicy! Lord Fairleigh! Ciekawym jaki to człowiek, co za typ? Czy zna go pan?

— Owszem, jest to przemiły człowiek, właściciel ślicznej rezydencji w Devonohire, leżącej w sąsiedztwie majątku mego stryja. Jest on ojcem ślicznej panny...

To mówiąc, Ned zarumienił się gwałtownie, lecz ciągnął dalej, usiłując przybrać ton obojętności.

— Bywam u nich na polowaniu.

— Proszę mi powiedzieć, co znaczą te hieroglify i znaki, których tu pełno?

— Są to herby i hasła rodowe.

— Które brzmi?

— Strzeż dobrze uczciwie zdobytego mienia!“

Boyd spojrzał w oczy swego nowego sekretarza, a twarz jego, spalona słońcem, przybrała dziwny wyraz.

„Strzeż dobrze uczciwie zdobytego mienia!“, — powtórzył zwolna, to ciekawe, chciałbym poznać tego lorda Fairleigha.

Potem dodał zupełnie innym tonem;

— Jeżeli moja oferta panu odpowiada, to możemy zawrzeć ugodę. Czy dobrze?

— Ależ naturalnie! — zgodził się żywo Ned.

— Gdzie pan mieszka?

— W pokojach umeblowanych.

— Chciałbym, żeby pan zamieszkał u mnie. Nająłem dom przy Green Street i potrzebuję stale pomocy. Nie umiem dać sobie rady z waszemi pieniędzmi i z ich obliczaniem. Proszę wziąć ten czek jako honorarjum za pierwszy miesiąc, niech pan prędko załatwi sprawę ze swą gospodynią, zapłaci długi i przeniesie się dziś jeszcze do mnie.

— Pan jest bardzo dobry!

Amerykanin roześmiał się.

Proszę nie mówić do mnie „panie“, bo będziemy musieli się boksować! Pragnę mieć w panu przyjaciela. Jak pan ma na imię?

— Edward, a raczej Ned.

— A więc, Nedzie, sprawa została zakończona szczęśliwie. Ale powiedz mi, jaką pracę spodziewałeś się tu znaleźć?

— Nie miałem najmniejszego wyobrażenia — odrzekł Ned, — przeczytałem „sto funtów miesięcznie“ i „praca minimalna“ to mi wystarczyło.

— Doskonale! — zawołał Boyd z wyrazem szczerego zadowolenia.

ROZDZIAŁ II

W którym bohaterzy zawierają nowe znajomości.

Pewnego listopadowego wieczoru Izabella Fairleigh siedziała przed kominkiem, patrząc w głębokiem zamyśleniu w ogień. Myśli jej błądziły dokoła Neda Crawley'a. Znała go od wczesnego dzieciństwa; był jej powiernikiem jedynym, gdyż utraciwszy matkę, gdy miała lat cztery, pozostawała pod opieką surowej ciotki, do której nie miała nigdy zaufania... Potem, gdy Ned wyjechał na wojnę, straciła z oczu swego towarzysza zabaw, lecz gdy powrócił, przyjęła go po dawnemu serdecznie. Mimo pozornych zmian, które w nim zaszły, nie zmienił się w stosunku do niej. W ciągu ostatnich paru lat bywał stałym ich gościem.

Izabella była dziewczyną o silnym charakterze, umiała ona spokojnie rozważać każdą kwestję, która się przed nią otwierała. Zdawała więc sobie sprawę, że kochała Neda, lecz nie wiedziała, jakiego rodzaju uczucia żywił dla niej młodzieniec, gdyż nigdy nie okazywał jej nic, prócz przyjaźni. Musiała więc czekać cierpliwie. Dziś wieczór oczekiwała do na obiad, miał przyjść wraz z przyjacielem swym Amerykaninem.

Billa Boyda znała jako człowieka bardzo miłego i łatwego w obejściu mimo wielkiej fortuny, którą posiadał. Spojrzała niecierpliwie na zegar. W tej chwili drzwi się otworzyły i weszła Molly O'Brien.

Izabella, będąc osobą spokojną i zrównoważoną, nie poddawała się nigdy wybuchom entuzjazmu lub uczuciowości, zazwyczaj wolała milczeć i słuchać, niż sama mówić. Na tem właśnie polegała zapewne przyjaźń, która łączyła ją z Molly, wesołą Amerykanką—Irlandką, dla której życie było źródłem nieustannej wesołości.

Molly wbiegła do pokoju i rzuciła się na fotel, wołając radośnie:

Ach! cóż to za rozkosz, móc odpocząć! Jakże się cieszę, że jestem z tobą. Izo! Twoja obecność cieszy mnie i uspokaja!

Dziękuję ci, ale powiedz, co ciebie tak zmęczyło? Czy pracowałaś dzisiaj tak dużo?

— Doprawdy zawód dziennikarski jest pracą galernika! Od dwóch dni jeżdżę po całym Londynie, by złapać Jacka Stricklanda, który podjął się wykrycia szajki fałszerzy. Sprawa ta narobiła dużo hałasu i redaktor pisma, w którem pracuję, zażądał zdobycia szczegółów. Tymczasem Jack właśnie gdy go potrzebowałam najwięcej, wyjechał do Paryża. Dopiero dzisiaj go mogłam odnaleźć.

— Słyszałam, że Jackowi przepowiadają wielką przyszłość w Scotland Yardzie - zauważyła Izabella.

- On już jest sławny. Bardzo to miły chłopiec, ale ma jedną wadę: jest zbyt obowiązkowy, nic i nikt nie może go oderwać od pracy, nawet jego bliźniaczka siostra Jill. Nie chciałabym doprawdy być jego siostrą.

— Jill jednak daje sobie jakoś rady — zauważyła Izabella, — ale pociesz się bo dzisiaj będą u nas na obiedzie.

— A, to doskonale! Jill jest przemiła, chociaż twierdzi, że brat jej jest reinkarnacją średniowiecznego rycerza. Sądzę. że zachwyt jej wypływa stąd, iż są bliźniętami. Przed paru dniami wzięto ją za brata. Jill opowiadała mi, że siedziała w samochodzie, czekając na brata, gdy nagle podszedł do niej kolega Jacka, którego nie znała i zaczął z nią rozmowę. Była w krótkiem palcie skórzanem i takiejże czapce tak rażąco podobną do brata, że tylko z największą trudnością udało się jej przekonać nieznajomego pana, iż popełnił omyłkę.

— Podobieństwo ich jednak jest tylko fizyczne, — wtrąciła Izabella, — ale poza tem różnią się zasadniczo: Jack jest człowiekiem, kierującym się w życiu logiką, Jill zaś działa pod wpływem impulsu. Zaprosiłam ich dzisiaj tutaj, bo chcę przedstawić im Bill Boyda.

— Boyda? miljonera z Texas?

— Tak.

— Wielki Boże! Cóż za szczęśliwy zbieg okoliczności! Od kilku tygodni już pragnę go poznać i pewna jestem, że rozmowa z nim dostarczy mi materjału do doskonałego artykułu. W jaki sposób poznałaś go?

Droga moja Molly, gdybyś czytała gazetę, do której pisujesz, wiedziałabyś, że Ned Crawley jest jego osobistym sekretarzem.

Molly wybuchnęła śmiechem.

O Izo, jakież to zabawne! Któż jeszcze będzie dziś na obiedzie?

— Mój ojciec!

Zdawało mi się, że ojciec twój nie lubi zebrań tego rodzaju?

— W istocie, ale dzisiaj robi wyjątek, bo chciałby poznać Bill Boyda, który specjalnie w tym celu przychodzi. Młody Amerykanin jest wielbicielem starych pałaców, a ojciec mój jest znawcą architektury.

— Otóż i bliźnięta! — zawołała Molly — Jill, próbowałam telefonować do ciebie, ale nie udało mi się. Mam ci mnóstwo rzeczy do powiedzenia,—to mówiąc pociągnęła ją ku oknu, podczas gdy Jack Strickland witał panią domu.

— Jestem bardzo rada, że pan przyszedł, — rzekła Izabella, przepraszam za tak późne zaprosiny, chodziło mi bardzo o to żeby, ojciec mógł być z nami przy obiedzie! Otóż dowiedziałam się, że w tych dniach wyjeżdża do Devonshire i musiałam przyśpieszyć zaprosiny.

— Sądziłem, że ojciec pani wyjechał na Bałkany?

— Był tam i powrócił w sobotę, ojciec mój nie może pozostawać w Londynie dłużej, niż dziesięć dni.

— Pani również wyjeżdża?

— Tak, w piątek jadę do Szwajcarji.

Jack spojrzał na zegarek i zauważył!

— Ned pózni się, jak zwykle. Podobno Amerykanin jest przemiły.

Bardzo sympatyczny! A oto i oni!

Jack zauważył w oczach młodej dziewczyny niezwykłą serdeczność i pieszczotę, gdy ujrzała wchodzącego Neda, lecz było to chwilowe. Jack uśmiechnął się do siebie.

Izabella przyjęła wchodzących z prostotą i zwróciła się do Boyda:

— Zdaje mi się, że pan zna Jacka Stricklanda.

— Sławnego detektywa? Oczywiście!

— Ale pan nie spotykał jeszcze jego siostry?

Bill spojrzał na pannę Jill i roześmiał się.

— Nie mógłbym nie domyśleć się, że pani jest siostrą p. Stricklanda!

Wydawca Stanisław Macklewicz. Redaktor odpowiedzialny Witold Woydyłło.

Druk. „Wydawnictwo Wileńskie“ ul. Kwaszelna 23.